



Ludzie zawsze chcą więcej

Wywiad z Janem Hussakowskim, reżyserem spektaklu „Balladyna”, którego premierę zobaczymy 10 maja w Teatrze Osterwy



Strony 8-9

Już 20 lat jed

Pamiętacie jeszcze korki na rondzie w Kołbieli? Przejazd przez Garbów czy Garwolin? A podróż Lublin-Warszawa, gdy nie było ekspresu? Wspomnijmy przeszłość. W spore



S19 Kraśnik - Janów Lubelski



Paweł Puzio

20 lat temu na palcach jednej ręki można było policzyć odcinki dróg nieco przypominające dzisiejsze ekspresówki, drogi z dwoma pasami ruchu w jednym kierunku. W 20. rocznicę naszego wstąpienia do Unii Europejskiej warto dokonać krótkiego podsumowania.

Dzięki funduszom z UE tylko lubelski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wybudował i przebudował w ciągu ostatnich 20 lat 390 km dróg.

W naszym regionie powstało m.in. ponad 230 km tras ekspresowych.

– Na inwestycje te wydaliśmy w sumie ponad 10,5 mld zł, przy czym dofinansowanie w ramach środków unijnych wyniosło 5,5 mld zł. Drogi lepszej jakości i o większej przepustowości, które powstały, przyczyniają się do wzrostu bezpieczeństwa podróży, poprawy komfortu i skrócenia czasu jazdy – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie. Do tego trzeba dołożyć drogi wojewódzkie: numer 747, 838 czy 835. W tę siatkę wpisują się także drogi powiatowe i gminne.

Szybciej, wygodniej i bezpieczniej

Zwróciliśmy się z prośbą o opinię na temat inwestycji drogowej w ostatnim 20-leciu do ludzi, którzy sporo jeżdżą po Polsce. – Ostatnio sporo podróżowałem po kraju, ze względu na obowiązki służbowe. Samochodem pojechałem do Poznania i Bydgoszczy. Te trasy przejechałem drogami ekspresowymi i autostradami – mówi prof. dr hab. Marek Opielak, rektor Lubelskiej Akademii WSEI w Lublinie. – Po kilku godzinach jazdy wysiadłem z samochodu zrelaksowany. Nawierzchnia gdzieniegdzie mogłaby być lepsza, ale nie ma co narzekać. Nawiguje się łatwo, bo oznakowanie jest czytelne. Słowem, przez te 20 lat zmiana jest diametralna.

– Często jeździmy do Poznania na zawody. Kiedyś to była całodzienna wyprawa z masakrycznym przejazdem przez Warszawę. Dziś to kilka godzin jazdy. Po Polsce podróżuje łatwo, szybko, a przede wszystkim bezpiecznie – dodaje Grzegorz Gorczyca, prezes Automobilklubu Chełmskiego.

Takie opinie są powszechne. Każdy kierowca chwali sobie komfort jazdy do Warszawy czy Rzeszowa (poza brakiem stacji na tej ostatniej trasie). Być może podczas jazdy ekspresówką jest nudnej, ale bezpieczniej.

Czarne punkty

Również 10 lat temu, w 2014 roku, najbardziej niebezpiecznym odcinkiem drogi krajowej w Polsce był fragment DK12/17 (drogi na tym odcinku mają wspólny przebieg) między Kurowem a Lublinem. Wypadków i ofiar było bardzo dużo.

Stan polskich dróg w tamtym czasie był fatalny. Co roku prowadzono badania w ramach międzynarodowego Programu Oceny Ryzyka na Drogach EuroRAP, które realizowali naukowcy z Politechniki Gdańskiej wraz z ekspertami Polskiego Związku Motorowego i Fundacji Rozwoju Inżynierii Lądowej. Wspólnym efektem ich pracy była mapa ryzyka na drogach krajowych w Polsce.

– Na Lubelszczyźnie nie ma drogi bezpiecznej, przynajmniej wśród tych krajowych. DK 12, 19 i 82 to czarne punkty na polskiej mapie, wszystkie prowadzą do Lublina. Tylko w ubiegłym roku (2013 – przyp. aut) zginęło na nich 99 osób, a 1086 zostało rannych, co dało 14,8 ofiar na 100 wypadków – czytamy w swoim artykule z Dziennika Wschodniego z tamtych czasów. Z badań naukowców wynikało, że aż 42 proc. długości dróg krajowych, to „czarne odcinki” o najwyższym poziomie ryzyka.

Warto przypomnieć, że w latach 2008-2010 na drogach krajowych w Polsce doszło do 10,6 tys. ciężkich wypadków (tj. wypadków z

Łączymy razem

...sówki? Przypominacie sobie korki pod Zamkiem w Lublinie i sznury ciężarówek sunących przez centrum miasta? To na szczęście już j mierze dzięki Unii

ofiarami śmiertelnymi lub ciężko rannymi), w których zginęło 4,7 tys. osób, a 9,3 tys. zostało rannych. Koszty materialne i społeczne tych wypadków wyniosły wówczas ponad 9,5 mld zł.

Policyjna statystyka pokazuje, że rozbudowa infrastruktury może, a nawet na pewno, ma wpływ na poprawę bezpieczeństwa na drogach. W raporcie na temat bezpieczeństwa na polskich drogach za rok 2023, opublikowanym przez Komendę Główną Policji, czytamy: w ostatnim dziesięcioleciu, najwięcej wypadków drogowych i ich ofiar odnotowano w 2014 roku. W 2015 r. miał miejsce spadek wypadków drogowych i ich ofiar, po czym w roku 2016 nastąpił ich wzrost. W 2017 roku zanotowano znaczny spadek w porównaniu do roku poprzedniego. W 2018 i 2019 roku zmniejszyła się liczba wypadków i osób rannych, przy jednoczesnym wzroście liczby osób zabitych. Od 2020 roku ma miejsce sukcesywny spadek liczby wypadków, osób zabitych i rannych.

Lepsze drogi, to życie – może to skrót myślowy, ale coś w tym jest. Ostatnie 5-6 lat to czas intensywnej rozbudowy infrastruktury drogowej w Polsce, a zarazem spadek liczby wypadków. Pokazują to liczby. W 2014 roku w Polsce doszło do ponad 34 tysięcy wypadków, w których zginęło 3202 osób, w 2023 policja informuje o 20 936 wypadkach i 1893 ofiarach śmiertelnych.

W 2014 roku autorzy raportu Program Oceny Ryzyka na Droгах EuroRAP wskazali 7 najbardziej niebezpiecznych dróg. Na tej liście były dwa odcinki z naszego regionu: Kurów – Lublin (DK 12/17) i Lubartów – Lublin (DK 19). Ten ostatni wciąż czeka na realizację.

Ekspresowo Lublin-Warszawa-Rzeszów

Unia kocha biurokrację, dlatego inwestycje drogowe są realizowane w konkretnych programach. Drogi w naszej części Polski powstały w ramach Programów Operacyjnych – Infrastruktura i Środowisko oraz Rozwój Polski Wschodniej, a także Funduszu Spójności i Sektorowy Program Operacyjny – Transport (SPOT).

– Wśród najważniejszych inwestycji w ostatnich latach, które zrealizowaliśmy w woj. lubelskim, były budowa ekspresowej obwod-

nicy Lublina, trasy S17 w kierunku Warszawy oraz drogi S19 Lublin – Rzeszów – wymienia Łukasz Minkiewicz.

Obwodnica

Budowę obwodnicy Lublina realizowano w dwóch etapach w latach 2011-2014, w ramach większego projektu, jakim była budowa drogi S12 i S17 (mających wspólny przebieg) na odcinku Kurów – Lublin – Piaski (północna i wschodnia część obwodnicy) oraz w latach 2014-2016 (zachodnia obwodnica), jako część trasy S19. – W sumie wybudowaliśmy 75 km dróg S12/S17 i S19, które kosztowały 3,9 mld zł, w tym dofinansowanie z UE wyniosło ponad 2,5 mld zł – wylicza rzecznik.

Dzięki obwodnicy przejazd przez miasto, który kiedyś zajmował co najmniej kilkadziesiąt minut, znacznie się skrócił.

Dziś pokonanie, zgodnie z przepisami, 32 kilometrów od węzła Lublin Felin do końca zachodniej obwodnicy Lublina zajmuje kierowcom nieco ponad 20 minut.

Nowa trasa przejęła ciężki i lekki ruch tranzytowy, dzięki czemu spadła liczba ciężarówek wjeżdżających do miasta, a na lubelskich ulicach zmniejszyło się natężenie ruchu.

Szybciej do stolicy

Fundusze unijne wsparły również budowę innych odcinków drogi S17 między Warszawą a Lublinem. Realizacja ponad 33-kilometrowego odcinka Garwolin (od granicy woj. mazowieckiego i lubelskiego) – Kurów, wraz z dojazdem do mostu na Wiśle w Puławach, kosztowała 2,1 mld zł, a dofinansowanie sięgnęło 1,2 mld zł.

Dziś pokonanie trasy z Zakrętu, czyli węzła Warszawa Wschód, do Piaski zgodnie z przepisami autem osobowym (w sumie ok. 180 km drogi ekspresowej), zajmuje ok. 100 minut. Kiedyś trwało to trzy godziny i dłużej, w zależności od zatorów w Kolbieli i Garwolinie. Dziś te miejsca omijamy obwodnicą. Po oddaniu drogi ekspresowej S12 niemal dwukrotnie skrócił się też czas dojazdu do stolicy województwa z Puław.



S19 Węzeł Lublin – Sławinek

Blżej na południe

Z kolei w 2022 roku droga ekspresowa połączyła Lublin z Rzeszowem. To ok. 160 km wygodnej trasy, którą można pokonać w 80 minut. Dzięki niej kierowcy w krótszym czasie dostają się też do autostrady A4, prowadzącej wzdłuż południowej granicy Polski.

Łączny koszt budowy dwunastu odcinków S19 w woj. lubelskim i podkarpackim, od węzła Lublin Węglin do węzła Sokołów Małopolski Północ (wraz z pracami przygotowawczymi, wykupem gruntów i nadzorem) to ok. 4,5 mld zł, z czego ponad 2,2 mld zł to dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Ekspresówką na północ

– Obecnie przygotowujemy się do rozpoczęcia budowy sześciu odcinków tej trasy o łącznej długości 100 km, na północ od Lublina w kierunku Białegostoku. Planujemy, że roboty rozpoczną się w tym roku, po wydaniu decyzji zezwalających na realizację inwestycji drogowych (ZRID). Trasa ta również przewidziana jest do dofinansowania z UE – tłumaczy Łukasz Minkiewicz. Niestety, wciąż przeciąga się urzędnicza procedura wydania decyzji ZRID-u, czyli zezwolenia na realizację odcinka Lublin-Lubartów. Droga ma już ponad dwuletni poślizg. Pierwotnie miał być oddana w tym roku.

Mniejsze inwestycje też z dofinansowaniem

Dzięki funduszom unijnym powstało też wiele innych inwestycji, takich jak budowa ekspresowej obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego w ciągu S17, a wcześniej Kocka i Woli Skromowskiej w 2011 r. (S19), która była pierwszą drogą ekspresową w regionie.

Łączny koszt obu tych dróg to ok. 573 mln zł, przy czym dofinansowanie z UE wyniosło 265 mln zł. Niebawem jednojezdniowa obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej zyska drugą nitkę. Prace budowlane już się rozpoczęły.

W latach 2004-2010 powstał I etap obwodnicy Puław z nowym mostem na Wiśle, a w 2009 obwodnica Hrebennego wraz z remontem odcinka Tomaszów Lubelski-Hrebennie w ciągu DK17.

– Z kolei w 2012 r. wybudowaliśmy obwodnice Kraśnika oraz Frampola w ciągu DK74. W 2007 i 2010 r. przebudowaliśmy też m.in. DK68 na odcinku Kukuryki-Wólka Dobryńska oraz DK2 między Siedlcami i Terespołem – dodaj Łukasz Minkiewicz.

Nowa perspektywa

Szanse na dofinansowanie kolejnych odcinków dróg ekspresowych w naszym regionie otwiera nowa perspektywa unijna na lata 2021-2027. W ramach programu Feniks (Program Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat,

20 LAT INWESTYCJI W DROGI

Ponad 5200 km dróg krajowych zrealizowano z wykorzystaniem ok. 104 mld zł pochodzących z funduszy unijnych. Polska od 2004 roku przeznaczyła na rozwój infrastruktury drogowej ok. 240 mld zł. Z wykorzystaniem funduszy europejskich zbudowano w Polsce blisko 970 km autostrad i ponad 2930 km dróg ekspresowych. Do tego przebudowano 1300 kilometrów istniejących dróg pamiętających czasy PRL, na których koła ciężarówek wytoczyły głębokie koleiny. Zbudowano obwodnice licznych miast i miasteczek, a realizując ciągi autostrad i dróg ekspresowych

Środowisko) przewidziane do dofinansowania są kolejne odcinki S12, S17 oraz S19, które będą przez nas realizowane.

– Uzyskaliśmy już dofinansowanie dla przygranicznego fragmentu S12 – dodaje Minkiewicz. – Blisko 23-kilometrowy odcinek z Chełma do Dorohuska na granicy z Ukrainą powstanie z dofinansowaniem w ramach Instrumentu Łącząc Europę (Connecting Europe Facility – CEF) na lata 2021-2027. Łącznie Komisja Europejska przyznała ponad 102 mln euro dofinansowania.

Pomaganie najbardziej potrzebującym

O trudzie ukończenia specjalizacji, wyzwaniach i rozwoju lubelskiej kardiologii dziecięcej rozmawiamy z dr. n. med. Moniką Wójtowicz-Marzec, lekarzem kierującym Oddziałem Noworodkowym Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie

Katarzyna Zmysłowska

Czym dokładnie zajmuje się pani jako specjalista w swoim ośrodku?

– W mojej pracy jako neonatolog i pediatra skupiam się głównie na diagnozowaniu i leczeniu noworodków, w tym wcześniaków. Od kilku miesięcy posiadam również tytuł specjalisty w dziedzinie kardiologii dziecięcej, co jest dość rzadkie w naszym regionie. W naszym ośrodku w Lublinie pacjenci mogą liczyć na kompleksową diagnostykę kardiologiczną już od pierwszych godzin życia, co jest istotne szczególnie dla noworodków z wadami serca czy zaburzeniami rytmu serca.

Dlaczego zdecydowała się pani na tak rzadką specjalizację?

– Specjalizacja w kardiologii dziecięcej jest wyzwaniem, głównie ze względu na konieczność wieloletniej nauki i praktyki w odległych ośrodkach, jak Warszawa, Łódź czy Kraków. Moja decyzja o tej specjalizacji wynikała z pasji do pomagania najbardziej potrzebującym i fascynacji mechanizmami funkcjonowania młodego organizmu, zwłaszcza w zakresie kardiologii.

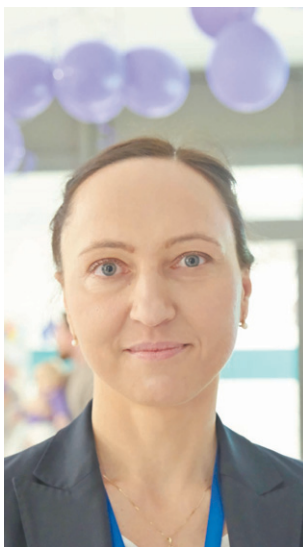
Jakie wyzwania napotkała pani w trakcie edukacji i specjalizacji?

– Specjalizacja wymagała ode mnie wielu poświęceń, w tym czasu spędzonego za dala

od rodziny i wielogodzinnych dojazdów. Trudności nie ograniczały się tylko do logistyki, ale również do intensywności i skomplikowania materii medycznej, którą musiałam opanować. W trakcie szkolenia specjalizacyjnego miałam możliwość poznania zagadnień związanych z diagnostyką prenatalną, operacjami kardiokirurgicznymi, zabiegami kardiologii interwencyjnej czy opieką nad pacjentami po przeszczepie serca. Jestem świadoma, że moje codzienne obowiązki obejmują mniej skomplikowane procedury kardiologiczne, ale czerpię ogromną radość i satysfakcję z praktykowania tak wspaniałej specjalizacji medycznej.

Jakie są najczęstsze schorzenia serca u noworodków w pani praktyce?

– Najczęściej diagnozujemy wady serca o różnym stopniu zaawansowania, a także zaburzenia hemodynamiczne, które mogą wymagać jedynie minimalnej interwencji lub bardziej złożonego leczenia. Zaburzenia rytmu serca również są częste, szczególnie w okresie noworodkowym. Często rozszerzamy diagnostykę zaburzeń rytmu serca u dzieci, które doświadczyły arytmii już w życiu płodowym, w przypadkach komplikacji w ciąży matki lub gdy historia chorób w rodzinie wskazuje



FOT. DW/ARCHIWUM

na predyspozycje do takich zaburzeń.

Jak ważna jest wczesna diagnoza w kardiologii dziecięcej?

– Wczesna diagnoza jest kluczowa, ponieważ pozwala na szybką i skuteczną reakcję medyczną. Możliwość wczesnego wykrycia problemów kardiologicznych znacznie zwiększa szanse na efektywne leczenie i minimalizację długoterminowych komplikacji. Przykładem może być nieleczona arytmia u noworodka, która może doprowadzić do kardiomiopatii rozstrzeniowej i trwałego uszkodzenia mięśnia sercowego. Wczesne wykrycie arytmii i wdrożenie odpowiedniego leczenia, zapewni noworodkowi i niemowlęciu prawidłowy rozwój. Oczywiście roz-

poznanie wady serca, ocena wydolności układu krążenia u noworodka, to nasz priorytet. Staramy się aby pacjent, który będzie wymagał interwencji zabiegowej na sercu, miał już ustalone dalsze postępowanie w ośrodkach kardiologicznych i kardiokirurgicznych przed wypisem z naszego oddziału.

Co wyróżnia pani oddział?

– Kiedy myślę o naszym Oddziale, przede wszystkim na myśl przychodzi nasz wyjątkowy zespół: lekarze i położne, których wyróżnia nie tylko profesjonalizm i wysoki poziom umiejętności praktycznych, ale także indywidualne podejście do każdego pacjenta. Ponieważ nasza rozmowa oscyluje wokół ultrasonografii, z dumą mogę powiedzieć, że większość naszego zespołu posiada kwalifikacje do przeprowadzania badań USG i screeningu kardiologicznego.

Dodatkowo, młode pokolenie lekarzy, specjalizujące się w neonatologii, ma szansę rozwijać swoje umiejętności również w innych dziedzinach. Wiele osób z naszego zespołu, nawet nie będąc kardiologami dziecięcymi, potrafi przeprowadzić podstawowe badanie oceniające układ krążenia. Jestem niezwykle dumna z tego, jak wiele dobrego dzieje się w tej dziedzinie i jak ambitne oraz kompetentne jest młode pokolenie naszych rezydentów,

które posiadają praktyczne umiejętności na poziomie doświadczonych klinicystów. **Jakie są obecnie największe potrzeby i wyzwania w pani ośrodku?**

– Aktualnie największym wyzwaniem jest dostęp do nowoczesnego sprzętu diagnostycznego, takiego jak specjalistyczne echokardiografy. Nasze potrzeby są szczególnie wysokie w zakresie ultrasonografii, której używamy do codziennej pracy z noworodkami. Sondy ultrasonograficzne dedykowane noworodkom muszą być sondami o wyższej częstotliwości i znacznie mniejszych wymiarach niż sondy dla dorosłych, co wpływa na ich wyższą cenę. W naszym Oddziale aparat do echokardiografii pełni również rolę ultrasonografu. Rocznie tym aparatem wykonujemy kilka tysięcy badań rocznie, w tym usg mózgu, brzucha, płuc. Nasi pacjenci praktycznie nie mają wykonywanych badań rtg płuc, ponieważ kontrolujemy stan płuc seryjnymi badaniami ultrasonograficznymi. Wynik badania ultrasonograficznego umożliwia nam podejmowanie kluczowych decyzji dotyczących terapii, takich jak zastosowanie leków przyspieszających rozprężanie płuc u wcześniaków lub podanie antybiotyków. Co więcej, coraz częściej dzięki wynikom badania USG decydujemy się na niewpro-

wadzenie antybiotykoterapii, a zamiast tego optujemy za obserwacją pacjenta, co pozwala na samodzielną rezolucję zmian w niedojrzałych płucach noworodków.

Aktualnie borykamy się z awarią naszego aparatu usg, który od 5 lat był wykorzystywany maksymalnie jeżdżąc windą wielokrotnie w ciągu dnia między dwoma piętrami naszego Oddziału. Dzięki wsparciu firm zewnętrznych, mamy możliwość tymczasowego korzystania z aparatu ultrasonograficznego, co umożliwia kontynuację niezbędnych badań do czasu naprawy stałego sprzętu na naszym oddziale.

Marzeniem dla całego zespołu Oddziału noworodkowego byłoby posiadanie jednego ultrasonografu na każdym piętrze, co przyczyniłoby się do szybszego podejmowania decyzji terapeutycznych i mniejszej awaryjności drogiego sprzętu.

Nie dysponujemy również ultrasonografem w naszej poradni noworodkowej, co ogranicza naszą zdolność do skutecznego monitorowania stanu zdrowia pacjentów po ich wypisie ze szpitala.

Mam nadzieję, że liczne apele o wsparcie do fundacji i stowarzyszeń, a także nasza rozmowa, przyczynią się do zgromadzenia środków, które pozwolą naszemu oddziałowi zaopatrzyć się w niezbędny sprzęt.

Mobilne mammobusy

Darmowe badanie będzie można zrobić w ośmiu miastach w regionie, a mobilne mammobusy zaparkują pod sklepami sieci Kaufland. W ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi z bezpłatnej mammografii mogą skorzystać kobiety w wieku 45-74 lata, które posiadają ubezpieczenie zdrowotne i nie chorowały wcześniej na raka piersi. Przypominamy, że bezpłatną mammografię można wykonywać co dwa lata. Akcja profilaktyczna jest efektem współpracy sieci Kaufland, Luxmed oraz Geneva Trust. Aby zarejestrować się na badanie należy zadzwonić pod

numer 58 767 34 44 (Geneva Trust) lub 58 666 24 44 (Luxmed), w zależności od lokalizacji i daty.

• 8.05: LUBARTÓW (ul. Lubelska 102) – Luxmed • 8.05: PUŁAWY (ul. Lubelska 2) – Luxmed

• 10.05: BIAŁA PODLASKA (al. Jana Pawła II 163) – Luxmed • 10.05: LUKÓW (ul. Przemysłowa 22) – Luxmed • 15.05: PUŁAWY (ul. Lubelska 2) – Geneva Trust • 16.05: ZAMOŚĆ (ul. Wyszyńskiego 1) – Geneva Trust • 21.05: LUBLIN (ul. Droga Męczenników Majdanka 14) – Geneva Trust • 24.05: BIAŁA PODLASKA (al. Jana Pawła II 163) – Geneva Trust.

OPRAC. KAZ

Dentobus w trasie



widłowego szczotkowania zębów.

Należy wcześniej zarejestrować się pod numerem te-

lefonu: 510 233 056. Najbliższe postoje:

Harmonogram kwietniowych postojów Dentobusa (we wszystkich punktach w godz. 8-14):

6.05: Szkoła Podstawowa im. Marii Kuncewiczowej w Rzeczy (ul. Rzeczycza 69) • 6.05: Szkoła Podstawowa nr 2 w Kazimierzu Dolnym (Dąbrówka 23) • 7.05: Szkoła Podstawowa nr 2 im. Św. Królowej Jadwigi w Parczewie (ul. Polna 34) • 8.05: Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki w Leśniowicach (Leśniowice 24 B) • 9-10.05: Szkoła Podstawowa nr 1 im. T. Kościuszki w Parczewie (ul. 11 Listopada 90). **OPRAC. KAZ**

Najlepsze licea i technika w Lublinie

W rankingu oceniono 1978 liceów i 1499 techników. Jak na tym tle wypadły lubelskie placówki? Portal Wasza Edukacja opublikował ranking najlepszych szkół ponadpodstawowych

Katarzyna Zmysłowska

Przy przygotowaniu zestawienia były brane pod uwagę różne kryteria. Wpływ na pozycję miały wyniki z egzaminów maturalnych na poziomie podstawowym i rozszerzonym oraz osiągnięcia w ogólnokrajowych olimpiadach przedmiotowych.

Dane, które posłużyły do zestawienia pochodziły od Centralnej Komisji Egzaminacyjnej oraz Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Efekt ciężkiej pracy

W rankingu wzięło udział 1978 liceów zarówno publicznych, jak i prywatnych.

W zestawieniu ogólnokrajowym, najlepsze lubelskie liceum znalazło na 11 miejscu.

I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie zdobyło 88 077 punktów. Nieco dalej, na 14 pozycji znalazło się Prywatne Liceum im. Królowej Jadwigi w Lublinie.

Pierwsze miejsce w Lublinie i 11 w kraju to efekt przede wszystkim ciężkiej pracy, jak podkreśla Monika Łakuta, wicedyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie: – To jest efekt ciężkiej pracy uczniów i nauczycieli, którzy z nimi pracują. To także zachęcanie do brania udziału w konkursach, olimpiadach, dzięki czemu uczniowie mają możliwość sprawdzenia samych siebie i zmierzenia się z najlepszymi z całego kraju. Przygotowania do matury trwają cały rok. Testy diagnostyczne odbywają się we wrześniu, później jest kilka prób i tak właściwie do samego końca. Jesteśmy na podium i bardzo się z tego cieszymy. Aczkolwiek utrzymanie tej pozycji jest bardzo trudne, a więc jesteśmy bardzo dumni z naszych uczniów i nauczycieli.

Tradycja i pomoc

Portal Wasza Edukacja stworzyła także ranking najlepszych techników. W zestawieniu ujęto 1499 placówek z kraju. Pod uwagę brane były takie kryteria: wyniki egzaminów maturalnych na różnych poziomach, osiągnięcia



w egzaminach zawodowych i udział w ogólnokrajowych olimpiadach przedmiotowych.

Również w tym przypadku Lublin może pochwalić się sukcesem. Na 20 miejscu znalazło się Technikum Ekonomiczno-Handlowe. Z kolei na miejscu 12 uplasowało się Technikum Elektroniczne z Lublina, które zawiera się w strukturach Zespołu Szkół Elektronicznych.

– Utrzymanie tej pozycji jest bardzo trudne, a więc jesteśmy bardzo dumni z naszych uczniów i nauczycieli – mówi Monika Łakuta, wicedyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie

To jest ciężka praca wszystkich. Po pierwsze to wysiłek nauczycieli, którzy poświęcają bardzo dużo czasu zarówno uczniom bardzo dobrym, czyli olimpijczykom, laureatom konkursów, ale także tym średnim i słabszym – mówi mgr Tomasz Duda, wicedyrektor ZSE w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– To jest ciężka praca wszystkich. Po pierwsze to wysiłek nauczycieli, którzy poświęcają bardzo dużo czasu zarówno uczniom bardzo dobrym, czyli olimpijczykom, laureatom konkursów, ale także tym średnim i słabszym – podkreśla mgr Tomasz Duda, wicedyrektor ZSE w Lublinie. – Pomagają przygotować się do egzaminów maturalnych i zawodowych, stąd też bardzo dobre wyniki. Jesteśmy szkołą z tradycjami i do nas przychodzą uczniowie bardzo dobrzy, z dużą liczbą punktów rekrutacyjnych. Ciężką pracą staramy się, aby każdy uczeń odnalazł siebie i osiągnął swój osobisty sukces. Sukcesy są różne, bo dla niektórych będzie to zostanie finalistą olimpiady, dla innych sukcesem jest zdobycie kwalifikacji zawodowych na wysokim poziomie. Dla niektórych też osiągnięciem jest to, że przechodzą z klasy do klasy. Wszyscy przekraczają swoje minimalne zdolności dążąc do osiągnięcia maksymalnych.

RANKING NAJLEPSZYCH LICEÓW W LUBLINIE:

1. I Liceum im. Stanisława Staszica
2. Prywatne Liceum im. Królowej Jadwigi
3. III Liceum im. Unii Lubelskiej
4. XXI Liceum im. św. Stanisława Kostki
5. Liceum im. Jana III Sobieskiego
6. II Liceum im. Hetmana Jana Zamoyskiego
7. Liceum im. Kazimierza Wielkiego
8. IX Liceum im. Mikołaja Kopernika
9. V Liceum im. Marii Skłodowskiej-Curie
10. Międzynarodowe Liceum Paderewski
11. XXX Liceum im. Jana Twardowskiego
12. IV Liceum im. Stefanii Sempołowskiej
13. XV Liceum Ogólnokształcące
14. Niepubliczne Liceum Lubelska Szkoła Realna
15. XXIII Liceum im. Nauczycieli Tajnego Nauczania
16. XXIX Liceum im. cc. mjr Hieronima Dekutowskiego
17. XVI Liceum Ogólnokształcące
18. Prywatne Liceum im. Józefa Czapskiego
19. XXIV Liceum Ogólnokształcące
20. X Liceum im. Hugona Kołłątaja
21. VI Liceum im. Hugona Kołłątaja
22. XX Liceum Ogólnokształcące
23. VIII Liceum im. Zofii Nałkowskiej
24. XIX Liceum im. M. i J. Kuncewiczów
25. Śródziennomorskie Liceum im. św. Dominika Guzmana
26. XXVII Liceum im. Zesłańców Sybiru
27. Akademickie Liceum Ogólnokształcące Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji
28. XIV Liceum Ogólnokształcące
29. Akademickie Liceum Mistrzostwa Sportowego
30. VII Liceum im. Marii Konopnickiej
31. XVIII Liceum im. Stanisławy Paleolog
32. XII Liceum Ogólnokształcące
33. Liceum Arche

RANKING NAJLEPSZYCH TECHNIKÓW W LUBLINIE:

1. Technikum Elektroniczne
2. Technikum Ekonomiczno-Handlowe
3. Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie
4. Technikum Ekonomiczne
5. Technikum Mechaniczne
6. Technikum Chemiczne
7. Technikum Energetyczno-Informatyczne
8. Technikum Budowlano-Geodezyjne
9. Technikum Samochodowe
10. Technikum Transportowo-Komunikacyjne
11. Technikum Usługowo - Gospodarcze
12. Technikum Przemysłu Spożywczego
13. Technikum TEB Edukacja
14. Technikum Budowlane
15. Technikum Lider
16. Rzemieśnicze Technikum Wielozawodowe im. Jana Kilińskiego
17. Technikum ZDZ

W maju władzę w Lublinie przejmują studenci

Będzie korowód, mnóstwo koncertów i imprez. Jednak większość atrakcji jest biletowana



Ismena Cieśla

Lubelskie Dni Kultury Studenckiej rozpoczną się od barwnego korowodu studenckiego. Dziś studenci otrzymają od władz symboliczny klucz do miasta. W tym roku korowód studencki utrzymany będzie w klimacie Dzikiego Zachodu.

Przemarsz studentów rozpocznie się o godzinie 15 pod lubelskim ratuszem.

Później uczestnicy korowodu wyruszą w kierunku placu Litewskiego, przejdą Alejami Racławickimi, ul. Sowińskiego, Głęboką, Narutowicza i przez pl. Wolności, by około godz. 17 zakończyć przemarsz na terenach zielonych Browaru Perła w Lublinie. O oprawę muzyczną korowodu zadbać DJ Fiolek i DJ Mexx.

Lublinalia

Dziś oficjalnie rozpoczynają się Lublinalia 2024. Organizatorami imprezy są Samorządy Studenckie trzech lubelskich uczelni: Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytetu Medycznego oraz Uniwersytetu Przyrodniczego. Bilety są jeszcze dostępne na stronie internetowej biletomat.pl. Bilet jednodniowy kosztuje 35 zł, natomiast karnet 3-dniowy 65 zł.

Na Lublinaliach 2024 wystąpią:

2 MAJA (CZWARTEK)

* Zalewski * Mikromusic * Daria Zawiałow * Julia Romanuk

3 MAJA (PIĄTEK)

* Kizo * Avi * Young Leosia * Zeamson

4 MAJA (SOBOTA)

* ØRGANEK * Kayah * Pi-dżama Porno * Lordofon

– W związku z organizacją imprezy Lublinalia 2024 od godz. 15 w czwartek (2 maja) do godz. 01.00 w sobotę (4 maja) na ul. Bernardyńskiej zostanie wyłączony z ruchu jeden pas po stronie Browaru z dopuszczeniem jedynie komunikacji miejskiej. Kierowcy zostaną skierowani na objazdy ul. Dolna Panny Marii, ul. Miedzianą oraz ul. Rusalka. W tym czasie ze względów bezpieczeństwa nie zaparkujemy również w strefie SPP na odcinku od ul. Miedzianej do wejścia na teren Browaru – informuje Joanna Stryczewska z lubelskiego ratusza.

Oprócz tego Zarząd Transportu Miejskiego w Lublinie uruchomi dodatkowe linie komunikacji nocnej. W nocy z 2 na 3 maja (czwartek/piątek) komunikacja nocna będzie kursować co 30 minut w godz. 22.30-01.30 (godz. 01.30 koniec kursowania). W nocy z 3 na 4 (piątek/sobota) oraz z 4 na 5 maja (sobota/niedziela) komunikacja nocna jeździć będzie co 30 minut w godz. 22.30-01.30 oraz co 60 minut w godz. 01.30-04.30.

Tak wyglądał studencki korowód w minionym roku

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Juwenalia

Kolejną władzę w mieście przejmą studenci Politechniki Lubelskiej. Juwenalia 2024 odbędą się 10 i 11 maja na terenach zielonych PL. Wcześniej (8 maja) czeka nas Juwenaliowe Before Party w Klubie Serce. Impreza rozpocznie się o godzinie 20, a wstęp będzie bezpłatny.

Podczas dwóch dni na scenie terenów zielonych PL wystąpią:

10 MAJA (PIĄTEK)

* Bład Średniokwadratowy * Duet Polska Wersja * Kwiat Jabłoni * Łydka Grubasa * Szpaku

White 2115 – kolejna gratka dla fanów rapu

11 MAJA (SOBOTA)

* Antyrefleks (zwycięzca tegorocznego Przeglądu Kapel Studenckich) * Paluch * Otsochodzi * PRO8L3M * Lady Pank

Karnety dwudniowe na wydarzenie zostały wyprzedane. Bilety jednodniowe można kupić na stronie ebilet.pl w cenie 53,5 zł (normalny) oraz 37,5 zł (studenci, uczniowie, pracownicy i doktoranci Politechniki Lubelskiej).

– Na samym początku staraliśmy się podejść do sytuacji żeby jednak zachować tradycję; żeby to wydarzenie nie było biletowane, jednak

w momencie tak naprawdę samego początku organizacji, gdy zobaczyliśmy wszystkie ceny, jak to w tym roku wyglądało to postanowiliśmy wprowadzić te bilety – mówił podczas konferencji przewodniczący Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego Politechniki Lubelskiej, Adam Leśniak.

Rektor, prof. dr hab. Zbigniew Pater w tym kontekście podkreślił, że mając imprezę biletowaną, organizatorzy mają kontrolę nad ilością osób i związane jest to z bezpieczeństwem podczas imprezy.

KULturalia

Studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego swoje święto będą mieli od 17 do 19 maja. W tym roku KULturalia obchodzą swoje 50-te urodziny.

– W 1974 roku zorganizowane zostały pierwsze dni kultury studenckiej na KUL. Wcześniej nazywały się Kulaż, od lat 90-tych zostały przemianowane na KULturalia – wspominał Tomasz Tokarski, prezes Fundacji Rozwoju KUL.

Z tej okazji, jubileuszowe KULturalia potrwają aż 3 dni. Wszystkie koncerty odbędą się na terenach zielonych kampusu Wydziału Medycznego KUL, tzw. Poczekajce.

– Poczekajka to dynamicznie rozwijający się, m.in. dzięki obecności Wydziału Medycznego, kampus KUL,

ale równocześnie miejsce pełne zieleni, doskonałe na tego typu wydarzenia, dlatego w tym roku zdecydowaliśmy się właśnie tam zaprosić uczestników KULturaliów – mówiła podczas konferencji prorektor Beata Piskorska.

17 MAJA (PIĄTEK)

* Anna Wyszkonil * Zakopower

18 MAJA (SOBOTA)

* Myslovitz * Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów.

W niedzielę, 19 maja, zaplanowano dzień piknikowy z wielkim grillowaniem i niespodziankowymi koncertami dla studentów, absolwentów, pracowników i mieszkańców Lublina.

Przez pierwsze dwa dni za bilety będziemy musieli zapłacić (piknik jest imprezą bezpłatną). Do wyboru mamy dwa rodzaje biletów: za jeden dzień koncertów studenci wszystkich uczelni oraz uczniowie zapłacą 30 zł. Dla pozostałych bilet kosztuje 40 zł. Karnet dwudniowy kosztuje 50 zł (studencki/uczniowski) i 70 zł (pozostali).

– Bilety na KULturalia to nie tylko kwestia spięcia finansowego imprezy, ale także bezpieczeństwa. Dzięki biletom mamy kontrolę nad liczbą uczestników – tłumaczy Paweł Dybel, przewodniczący Uczelnianego Samorządu Studenckiego KUL. – Oprócz tego, część dochodu z biletów zostanie przekazana na rzecz Lubelskiego Hospicjum Dobrego Samarytanina.

KULturalia to jedyna impreza odbywająca się bez udziału podmiotów powiązanych z branżą alkoholową oraz tytoniową. Bilety dostępne są na stronie internetowej ebilet.pl

JUWENALIA AKADEMII ZAMOJSKIEJ

Piątek, 10 maja, godz. 17. O tej porze zacznie się koncert organizowany z okazji Juwenaliów Akademii Zamojskiej. Wydarzenie, podobnie jak to bywało w latach poprzednich zostanie zorganizowane na Rynku Wielkim w Zamościu, a wstęp na koncert będzie wolny.

Akademia Zamojska zdradziła już, kto tego dnia zaprezentuje się przed publicznością.

To raper i producent muzyczny B.R.O. czyli Jakub Birecki. Poza nim publiczność bawić ma Daria Marx, czyli Daria Marcinkowska, nie tylko piosenkarka, ale również kompozytorka, autorka tekstów i producentka muzyczna. Jako support przed głównymi gwiazdami publiczność rozrusza DJ Piotr Niedźwiedz, który na co dzień studiuje w Akademii Zamojskiej na kierunku logistyka.

Na scenie zaprezentuje się również zespół Michałek. Cała impreza Akademii Zamojskiej ma potrwać do godz. 22.

Mistrzyni nie powalczy o Paryż

Oszukana może nie, ale skrzywdzona – tak Katarzyna Krawczyk, zapaśniczka Cementu-Gryfa Chełm mówi o decyzji trenera kadry narodowej Dariusza Grzywińskiego, który kolejną, drugą szansę na uzyskanie kwalifikacji do tegorocznych igrzysk olimpijskich dał jej rywalce z maty, Jowicie Wrzesień. O bilet do Paryża zapaśniczki walczyć będą w Stambule już za tydzień, od 9 do 15 maja

Krzysztof Basiński

Katarzyna Krawczyk od lat należy do czołowych zawodniczek nie tylko w Polsce, gdzie już 10-krotnie zdobywała mistrzostwo kraju, ale także i w Europie, co udowodniła choćby w ubiegłym roku zdobywając kolejny, czwarty już brązowy medal europejskiego czempionatu. W Zagrzebiu przegrała jedynie z Andrei Anie z Rumunii, która została mistrzynią Starego Kontynentu.

Tylko tego medalu brakuje

Zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm, brązowa medalistka mistrzostw świata z 2021 roku z Oslo jeszcze do niedawna marzyła, by po raz drugi w karierze pojechać na igrzyska olimpijskie, które są najważniejszą imprezą dla każdego sportowca.

Po raz pierwszy na olimpijskiej macie walczyła w 2016 roku w Rio de Janeiro. Po wygranej w inauguracyjnym pojedynku w 1/8 finału 8:6 z Mongolką Surmią Erdenechimeg awansowała do ćwierćfinałów.

Niestety, w walce o półfinał przegrała po zaciętym pojedynku z byłą mistrzynią świata Szwedką Sofią Magdaleną Mattsson. Ta z kolei w kolejnej walce nie zdołała awansować do finału, co zamknęło chełmiankę drogę do repasaży i pojedynku o brąz.

Krawczyk o olimpijski medal, którego tylko brakuje jej w bogatej kolekcji, zamierzała powalczyć w Paryżu.

Kwalifikacje

Do igrzysk, które rozpoczyna się za niespełna trzy miesiące, w każdej z kategorii w zapasach kobiet kwalifikuje się pięć czołowych zawodniczek z mistrzostw świata, po dwie z czterech kwalifikacji kontynentalnych oraz trzy z turnieju kwalifikacyjnego światowego, który wkrótce odbędzie się w Stambule.

W ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Belgradzie z Polek kwalifikację olimpijską w kat. 57 kg zdobyła jedynie Anhelina Łysak,



klubowa koleżanka Katarzyna Krawczyk, która w dodatkowej walce o 5. miejsce wygrała z Turczynką Elvirą Kamalo lu.

Krawczyk, której przed MŚ, podczas półfinału jednego ze światowych turniejów klasyfikacyjnych, odnowiła się kontuzja żeber, w Serbii wystartowała w wyższej kategorii: 55 kg i po porażce z Kanadyjką Karłą Godinez została sklasyfikowana na 17. miejscu. O olimpijską kwalifikację w kat. 53 kg próbowała walczyć z kolei Roskana Zasina z ZTA Zgierz, ale zajęła

równie odległe miejsce, co chełmianka. Na 18. pozycji zawody w kat. 59 kg zakończyła z kolei Jowita Wrzesień z CSiR Dąbrowa Górnicza, olimpijka z Tokio.

Wobec kwalifikacji na igrzyska w kat. 57 kg Łysak, Wrzesień podjęła pod koniec ubiegłego roku decyzję, że o kolejny olimpijski strat powalczy w niższej kategorii: 53 kg. Tym samym dołączyła do Zasiny, Krawczyk, a także Magdaleny Głodek z KS Błoczek Team Pelplin, które również marzyły o występie w Paryżu.

W marcu ubiegłego roku Katarzyna Krawczyk z klubową koleżanką Angeliną Łysak i trenerem Igozem Lobasem uczestniczyli w Paryżu w międzynarodowym zgrupowaniu. Wszystko z myślą o mistrzostwach Europy i igrzyskach olimpijskich

FOT. ARCHIWUM KATARZYN KRAWCZYK

Starty kontrolne

O prawo reprezentowania Polski w turniejach kwalifika-

cyjnych do igrzysk walczyły zatem cztery zawodniczki.

– W grudniu przedstawiłem kryteria wyłonienia składu na turnieje kwalifikacyjne i wyznaczyłem główne starty kontrolne – wyjaśniał w połowie lutego na łamach serwisu Polskiego Związku Zapaśniczego Dariusz Grzywiński, trener kadry narodowej.

Główną imprezą podczas, której wyłonione zostały zawodniczki na Europejski Turniej Kwalifikacyjny były Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Dąbrowie Górniczej czyli „na podwórku” Jowity Wrzesień, gdzie na co dzień trenuje. Impreza rozegrana została na początku marca.

Bezpośrednie starcie

W kategorii do 53 kg pierwsze miejsce zajęła Wrzesień.

– Obie miałyśmy na koncie po jednej porażce, ja więcej punktów, a o końcowym sukcesie Jowity, która przegrała z Magdą Głodek, zdecydowało bezpośrednie starcie ze mną – mówi Katarzyna Krawczyk i dodaje, że walka była bardzo wyrównana. – Po jej zakończeniu składaliśmy protest, bo była sytuacja, gdzie sędziowie mogli zaliczyć punkt dla mnie. Niestety, nie został uznany. Jowita wygrała turniej i z zgodnie z zapowiedziami mogła wybrać, na jaki turniej kwalifikacyjny pojedzie. Zdecydowała się na teoretycznie łatwiejsze zawody europejskie w Baku. Niestety, w Azerbejdżanie już w pierwszej rundzie przegrała z Niemką i kwalifikacji nie zdobyła. Byłam przekonana, że na drugi turniej kwalifikacyjny, światowy do Stambułu, to mnie powoła trener kadry.

Przeliczyłam się, zresztą nie tylko ja

– mówi Katarzyna Krawczyk.

Regulamin i protest

– Zapis w regulaminie mówił, że zwycięzca będzie mógł wybrać, w którym turnieju kwalifikacyjnym, europejskim czy światowym, powalczy o kwalifikację olimpijską. Nie ma nic o tym, że

zawodniczka może uczestniczyć w dwóch turniejach kwalifikacyjnych. Jest tylko, że posiada prawo wyboru pierwszego lub drugiego turnieju. Skoro Wrzesień, pierwsza w Dąbrowie Górniczej, nie poradziła sobie ze zdobyciem kwalifikacji w Azerbejdżanie, to szansę wyjazdu do Turcji powinna dostać druga w klasyfikacji Katarzyna Krawczyk – mówi Mieczysław Czwalinski, wiceprezes Polskiego Związku Zapasów, sternik chełmskiego klubu.

Cement-Gryf złożył protest w tej sprawie.

– Zarząd Polskiego Związku Zapaśniczego nawet się nie pochylił nad nim, od razu zatwierdzając skład kadry zaproponowanym przez trenera Grzywińskiego. Nikt się nawet nie zastanowił lub po prostu... nie chciał zastanowić. Odczuwamy niesmak. Uważam, że obecnie nasza zawodniczka jest w lepszej formie niż rywalka – dodaje Mieczysław Czwalinski.

„Miałem obowiązek”

Trener Dariusz Grzywiński w rozmowie z nami o wyborze zawodniczki na drugi turniej kwalifikacyjny mówi, że wszystko zostało dokonane zgodnie z wcześniejszymi uzgodnieniami.

– To do mnie i Wydziału Szkolenia PZZ miała należeć decyzja, kto pojedzie na drugi turniej, w przypadku gdy podczas pierwszego nie uda się nam uzyskać kwalifikacji. Uznałem, że lepszym wyborem będzie Jowita Wrzesień. Przypomnę, że dwa razy wygrała w tym roku z Katarzyną Krawczyk, najpierw podczas turnieju rankingowego w Zagrzebiu, gdzie zajęła trzecie miejsce w kat. 53 kg, a następnie w Dąbrowie Górniczej. Jako trener kadry miałem obowiązek postawić na mocniejszą zawodniczkę – dodaje Dariusz Grzywiński.

– Oszukana może nie, ale skrzywdzona – mówi o tym, co się wydarzyło Katarzyna Krawczyk. Dla 33-letniej zawodniczki Cementu-Gryfa Chełm start w Paryżu miał być uwieńczeniem pięknej sportowej kariery.

Chciwość i pożądanie. Lu

Przyjemność, praca, pasja i miłość splatają się w moim życiu i płyną szczęśliwie w różnych dawkach. Myślę, że nie jest dobrze być „Balladyna”, którego premierę zoba

Waldemar Sulisz

• **Bogdan Hussakowski, autor takich głośnych spektakli jak „Wiśniowy sad” Czechowa czy „Zdriczenie obyczajów pośmiertnych” Leśmiana to...**

– Był moim ojcem, byłem jego plemnikiem, jak to lubię mówić. Postawił w polskim teatrze poprzeczki, do których próbuję doskoczyć.

• **Mama Joanna jest z wykształcenia aktorką?**

– Tak, jest absolwentką „łódzkiej filmówki”, ukończyła trening w The Moving Center School w Nowym Jorku. Prowadzi zajęcia, które nazywają się 5Rytmów, które można opisać jako medytację w ruchu. Prowadzi je regularnie w Warszawie i Krakowie.

• **Korzenie rodzinne?**

– To jest w moim przypadku trudne pytanie. Zostałem spłodzony w Moskwie, urodziłem się w Łodzi, wychowałem się w Krakowie. Ze strony mamy moja rodzina pochodzi z terenów niemiecko-polskich, ze strony ojca: z terenów obecnej Ukrainy.

Więc jestem ze wszystkich stron.

• **Niezły, wielokulturowy mix. Edukacja?**

– Do 19 roku życia wychowywałem się w Krakowie, tam się kształciłem, wychowywałem i tam „moja skorupka” nasiąkała architekturą, sztuką, muzyką...

• **Skąd pomysł na wrocławską szkołę teatralną?**

– Zdawałem wszędzie, ale Wrocław sam mnie wybrał. Nigdzie indziej się nie dostałem. Ale cieszyłem się z tego, ponieważ w trakcie egzaminów PWST urzekło mnie budynkiem, atmosferą, zresztą studia zacząłem jeszcze w legendarnej willi przy ul. Jastrzębiej.

Skąd pomysł na studia aktorskie? Raz, że miałem takie poczucie, że do niczego innego za bardzo się nie nadaję, po drugie miałem takie odczucie, że aktorstwo to taki kierunek, które da mi się rozwijać, poznać siebie jako człowieka.

• **A skąd współpraca z Instytutem im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu?**

– To, co się w czasie moich studiów działo w Instytucie mocno wpłynęło na moje myślenie o teatrze w ogóle. Debiutowałem jako aktor w głośnym spektaklu „Mauzer”



Theodorosa Terzopoulou w tym miejscu. Co prawda jedynie na zastępstwo, ale uczestniczyłem tam też w niezliczonych warsztatach: Odin Teatret, metody Tada-shiego Suzukiego, kalaripayattu, metody Meyerholda itd.

• **Czego nauczył się pan podczas studiów na Wydziale Aktorskim PWST w Krakowie Filii we Wrocławiu?**

– O, trudne pytanie. Bogda Sztencel uczyła nas na pierwszym roku rzemieślniczego, instrumentalnego podejścia do aktorstwa, nauczyła nas, że można przez ćwiczenia, często fizyczność, budować rolę, emocje. Uczyła nas także higieny pracy, polegającej na

tym, żeby nie gubić się, nie zatapiać w tym, co tworzymy, ale wychodzić na zewnątrz. Spotkanie z prorektorem Elżbietą Czaplińską-Mrozek nauczyło mnie z kolei zwrócenie uwagi na psychologię postaci, na naturalność grania. Wrocław

nauczył mnie pokory, dyscypliny i pewności, że to co robimy jest rzemiosłem, a jedynie zdarza się, że sztuką.

Podobnie jest z reżyserią, to ciężka rzemieślnicza praca, tylko czasem ocierająca się o artystę, sztukę. Narzędziem w teatrze jest konkret.

• **Po aktorstwie poszedł pan na reżyserię. Jaką naukę**

Kamila Janik jako Balladyna
FOT. B. SMOLAK

wziął pan z kolejnych studiów?

– Jeszcze przed dyplomami zdawałem po raz pierwszy na reżyserię, ale dostałem się do Akademii Teatralnej na Wydział Reżyserii dopiero za drugim podejściem. Tam pogłębiałem umiejętność logicznego, precyzyjnego narysowania aktorom kierunku działań, nazywania zadań oraz dostałem cenne lekcje obycia w świecie literatury, historii, filozofii, teatru, ogólnie humanistyki. Jako pilny student zachłannie połykałem wszystkie lektury.



• **Chciałbym zapytać o nauczycieli. Odbił pan staż reżyserski w głośnym „Ślubie” Eimuntasa Nekrošiusa?**

– To była ważna nauka. Nauczyłem się od Nekrošiusa, że można od aktora wymagać niemożliwego, wiedząc, że jest to niemożliwe, i że przynosi to niespodziewane rezultaty. Potrafił stawiać zadania, które były absurdalne, nierealne, a poparte były jego niesamowitą wyobraźnią. Miał 40 tysięcy pomysłów na

– To ciężka rzemieślnicza praca, tylko czasem ocierająca się o artystę, sztukę – tak o reżyserii mówi Jan Hussakowski

FOT. ARCHIWUM JANA HUSSAKOWSKIEGO

każdą scenę. Aktorzy mierzyli się z tymi zadaniami, co prowadziło do niesamowitej jakości spektaklu.

• **Pracował pan z Mariuszem Trelińskim przy realizacji „Halki”?**

udzie zawsze chcą więcej

poza życiowym balansem. Dobrze jest stać równo na obu nogach – **ROZMOWA** z Janem Hussakowskim, reżyserem spektaklu
czymy 10 maja w Teatrze Osterwy



Nina Biel jako Alina

FOT. B. SMOLAK

– To było dla mnie ważne doświadczenie operowe, choć nie jestem fanem tego nurtu. Będąc asystentem Trelińskiego przeżyłem doświadczenie gigantycznej produkcji. Od Mariusza nauczyłem się bycia wymagającym do siebie jak i od innych. I bezkompromisowości w pracy nad spektaklem. Umiejętności słuchania opinii innych, którzy przecież inaczej mogą widzieć sceny w powstającym spektaklu.

• Do czego przydaje się w

pracy nad spektaklem akrobatyka, a do czego może przydać się koszykówka?

– Zawsze byłem aktywny fizycznie, liznałem trochę akrobatyki, koszykówki, więc działania z pogranicza fizycznego teatru zawsze będą mi bliskie.

Ale sport daje mi też pewną odskocznnię od teatralnego świata. Wietrzy głowę.

• Przywiązuje pan dużą rolę do medytacji?

– Kończąc Wydział Aktorski we Wrocławiu broniłem pracę magisterską pod tytułem: „Medytacja w pracy aktora”. Rozpoznałem techniki medytacyjne, podzieliłem je na przykład na medytacje, które można wykorzystać przed próbą, jako rozgrzewki i medytacje relaksacyjne po próbie. Generalnie pomagają rozpocząć próbę i pokazują, jak nie zwariować po próbie. Skutkują otwartym umysłem i z tego korzystam.

• Zanim przejdziemy do „Balladyny”, krótki antrakt i trzy ważne pytania. Pana spektakl stworzony we Wrocławskim Układzie Formalnym nazywa się „A

miłości bym nie miał”. No właśnie, co to jest miłość?

– Dobre pytanie. Miłość to rodzaj czułości, rodzaj czułego kierunku na kogoś lub na coś. Czasem to też przywiązanie, jakaś zależność...

• Co w życiu jest ważne?

– Dobrze jest mieć dużo serotoniny i dopaminy, a to gwarantują różne rzeczy. Żyję w bardzo szczęśliwym związku. Ważne jest dla mnie to, że mogę kreować, mogę się spełniać, współpracować ze wspańiałymi twórcami, co daje mi tzw. uczucie „flow”, spokojnego płynięcia i zapominania o wszystkim, co jest dookoła. Przyjemność, praca, pasja i miłość splatają się w moim życiu i płyną szczęśliwie w różnych dawkach.

Myślę, że nie jest dobrze być poza życiowym balansem. Dobrze jest stać równo na obu nogach.

• Kiedyś Michał Urbaniak powiedział mi, że życie przypomina jazdę tramwajem po zakrętach, jak masz się czego trzymać, nie wylecisz z drogi. Czego pan się trzyma w życiu?

– Staram się być szczery w pracy i w życiu. Staram się być czuły, obserwujący, ale też rzetelny, nie lubię ściemy. Cenię życie w otwartości i prawdzie.

• O czym jest pańska „Balladyna”?

– To jest bardzo trudne pytanie, bo „Balladyna” jest bardzo wielostylowym i wielowątkowym dziełem. Ale jak próbuję sobie to uporządkować i odpowiedzieć na pytanie „dlaczego to jest dobre dzieło na dzisiejsze czasy” – to jest to sztuka o chciwości i pożądaniu. Bohaterowie sztuki nie godzą się na to, co dostają od losu, ale chcą zawsze więcej. Jest to niesamowicie ludzka cecha. W dodatku żyjemy w czasach, w których

osiąga w różnych wymiarach patologiczne gigantyczne rozmiary. Myślę, że powinniśmy jako społeczeństwo przyglądać się swoim odcieniom chciwości.

• Balladyna jest o miłości?

– Jest o pożądaniu, a czymże jest miłość jak nie pożądaniem i pragnieniem więcej?

• Obsada?

– W roli tytułowej zobaczycie Kamilę Janik, Jola Rychnowska gra Wdowę/Goplane, w roli Aliny/ Kanclerza/ Gralona debiutuje Nina Biel (gościnnie). Maciej Grubich gra Skierkę (i wielu innych), Krzysiek Olchawa gra Kirko-ra/Grabca, Witold Wieliński (gościnnie) Pustelnika/Chochlika oraz Daniel Salman gra Filona/Kostryna.

• Muzyka?

– Pod względem ścieżki dźwiękowej będzie to bardzo nieoczywisty i ciekawy spektakl. Sam odpowiadałam za opracowanie muzyczne. Będzie dużo muzyki elektronicznej, ambientów, ale i coś z klasyki, czy wywodzącej się z odległych nam krajów.

• Scenografia i kostiumy?

– Agata Stanula. Scenografia będzie minimalistyczna, ale rozbuchana i nowoczesna, ponieważ „Balladyna” ma

być spektaklem mobilnym i dużo jeździć. Najważniejszym elementem scenografii będą trzy wielkie ekrany do projekcji. Nasz koncept jakoś osadzamy w XIX wiecznym teatrze: mamy „nagiego” aktora, który nie ma gdzie schować się za scenografią, współgra ze światłem i multimediami (Klaudia Kasperska). Kostiumy bawią się stereotypami i archetypami, które narosły wokół bohaterów „Balladyny”. Mamy bardzo współczesne tkaniny, wzory, ale klasyczny charakter postaci jest zachowany.

• Czego możemy się jeszcze spodziewać w spektaklu?

– Wybitnego aktorstwa, słowa, obrazu, muzyki.

Nie wykreśliłiśmy z tekstu żadnej sceny. Skracamy je, czasem do absurdu, ale wszystkich dotykamy.

Czasem kilka razy zinterpretujemy jedną scenę, będziemy też bawić się przypisami i współczesnymi analizami szkolnymi tekstu. Będzie i śmiesznie, ironicznie i tragicznie. To taki spektakl, na który idąc jednego wieczoru możemy powiedzieć, że idziemy na „5 w 1”! Cytując samego Słowackiego – „jak oni grają smutnie i wesoło”!

• Z jakim przesłaniem chciałby pan puścić widzów do domów?

– To jest obraz na finał, ale nie potrafię go zamknąć w słowach. Ostatnia scena będzie poruszająca i otwarta na osobiste, różne interpretacje.

JULIUSZ SŁOWACKI, BALLADYNA

Reżyseria, adaptacja, opracowanie muzyczne – Jan Hussakowski, adaptacja i dramaturgia – Andrzej Błażewicz, scenografia i kostiumy – Agata Stanula, reżyseria światła i projekcje – Klaudia Kasperska. Najbliższe spektakle: • 10 maja (piątek), godz. 18 (PREMIERA) • 11 maja (sobota), godz. 18 • 12 maja (niedziela), godz. 17 • 14 maja (wtorek), godz. 12 (PREMIERA SZKOLNA) • 16 maja (czwartek), godz. 18 (PREMIERA AKADEMICKA) • 17 maja (piątek), godz. 11 i 18 • 18 maja (sobota), godz. 18 • 19 maja (niedziela), godz. 18. Bilety od 20 do 115 złotych.

• SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE O RODZAJACH I CENACH BILETÓW DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE: WWW.BILETY.TEATROSTERWY.PL

Moje auto, moja pasja

Kupują z reguły okazjnie, a później... zaczynają się już duże wydatki. Życie kręci się między pracą, a pasjonatów motoryzacji dotarło wczoraj sw



Anna Szewc

Okazją do spotkania ludzi z całej Polski była impreza organizowana przez Roztoczańskie Muzeum PRL. Na Speed Car 1-Majową Motoparadę Klasyków zjechały samochody najróżniejszych marek, z najróżniejszych roczników, w różnym stanie, ale najczęściej imponującym.

Moje oczko w głowie

Krzysztof Muryn i jego żona Ola nie jechali długo. Mieszkają w Zamościu. Przed godz. 10 wsiedli w swojego czerwoniutkiego poloneza trucka z 1998 roku i byli jednymi z pierwszych zarejestrowanych uczestników zlotu.

– Ten nasz polonez to jeszcze nie jest zabytek, ale klasyk na pewno – mówi dumnie prezentując auto pan Krzysztof. Dodaje, że samochód jest wykorzystywany nie tylko od święta, nie tylko na zloty, ale codziennie. – On po prostu pracuje – śmieje się zamościanin.

Ale przyznaje, że zapracować na to, aby polonez był w takim stanie, w jakim jest, zapracować i zarobić musiał właściciel. – Kupiłem to auto od takiego pana z Sochacz-

Ja po prostu kocham polonezy. Moja żona też – mówi Krzysztof Muryn

wa, z którym zresztą mam kontakt do dzisiaj. Kiedy wysłałem mu zdjęcia poloneza po renowacji, to się po prostu wzruszył – opowiada Krzysztof Muryn.

Samochód kupił kilka lat temu w niezłym stanie, ale jednak później „wypicował go od podstaw”. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że remonty kosztowały go dużo więcej niż sam samochód. – Kiedy go kupowałem, to za takie trucki płacono jakieś 3,5 tys. zł. Najpierw to sobie pisałem, ile wydałem, ale jak już minąłem 10 tysięcy złotych, to dla lepszego samopoczucia przestałem pisać – śmieje się właściciel pojazdu.

Podkreśla jednak, że stan auta daje mu ogromną satysfakcję. W zeszłym roku był na zlocie w Warszawie. Napotoczył się jakiś pasjonat FSO, od ręki chciał dać za poloneza z Zamościa 20 tys. zł. – Oczywiście, że się nie zgodziłem.

Ja po prostu kocham polonezy.

Miałem ich kilka, takich trucków też. Ale ten jest moim oczkiem w głowie, na-

prawdę. Mam jeszcze inne osobowe auta do użytkowania na co dzień. Ale one stoją na dworze, a ten zawsze w garażu – podkreśla pasjonat. A kiedy chce żonę zabrać na niedzielny objazd po Roztoczu, to nie ruszają żadnym innym, tylko tym właśnie.

Citroen na specjalne okazje

Citroen 2CV Charleston z 1989 roku to dla Pawła Komorowskiego z Rzeszowa i jego rodziny auto na specjalne okazje. Na zakupy nim nie jeżdżą, ale już na niedzielne wycieczki albo jakieś rodzinne uroczystości, owszem. Zawsze wzbudzą podziw. Bo niewielkie autko jest urocze, a przy tym znakomicie utrzymane.

– On jest z końcówki produkcji tego modelu, więc właściwie nowy. My go mamy od 2019 roku.

Jest jak członek rodziny. Trzeba o niego dbać

– mówi pan Paweł odrywając się na moment od pucowania karoserii i nacierania reflektorów.

– No i ważne jest to, że w nim jest właściwie 90 procent oryginalności. Wiadomo, że trochę elementów trzeba było odmalować, ale wymia-

ny nic nie wymagało. Jest w świetnym stanie – podkreśla dumna z pojazdu Małgorzata Komorowska.

Kupując tego citroena mieli po prostu szczęście, że znaleźli auto z dobrych rąk.

– Wcześniej jego właścicielami było małżeństwo z Wrocławia. Oni także bardzo dobrze dbali o ten samochód – dodaje pan Paweł.

Ale to nie jest jedyne zabytkowe auto w kolekcji Komorowskich i nie jest to jedyny citroen.

Mam kilka samochodów, ale ten fiat jest najbardziej stylowy – mówi z dumą Paweł Szymański. Bardzo dba o to, aby jego stylizacje również do samochodu pasowały

– Mam jeszcze drugi, również ciekawy model. Ale na razie jeszcze nad nim pracuję, jest w trakcie remontu. Myślę, że może jesienią go odpalimy. To jest AMI6, taki jakby brat 2CV. Podwozie

bardzo podobne, tylko buda trochę inna – wyjaśnia właściciel.

A czemu tak sobie upodobał akurat citroeny?

– Kilkanaście lat pracowałem dla tej marki. Znam ją. To stąd – przyznaje. Mówi, że citroenami dobrze się jeździ. Trasa z Rzeszowa do Zamościa minęła im też bezproblemowo. – Wiadomo, że zawrotnych prędkości się nie osiągnie, ale 80 km/h śmiało można jechać – tłumaczy małżonkowie. A pani



, moje oczko w głowie

omem, a garażem. Kiedy już można z niego wyjechać, czas mija od zlotu do zlotu. Około takich 200
roimi zabytkowymi pojazdami do Zamościa



Państwo Komorowscy wraz z synem dotarli do Zamościa z Rzeszowa. Citroen 2CV Charleston z 1989 roku to nie jedyne auto tej marki, jakie posiadają

Małgorzata dodaje, że kiedy 2CV powstawał, to było założenie, że ma nim bezpiecznie jechać czwórka ludzi i kopa jaj. A jazda ma być tak płynna, żeby żadne jajko się nie stłukło. – I to się sprawdza – zapewnia kobieta.

Fiat, neva, skoda i... bokobrody

Paweł Szymański z Janowa Podlaskiego ruszył do Zamościa w środę rano. Wsiadł do fiata 125 p 1987, na którego dachu umieścił małe, dziecięce autko rosyjskiej marki neva z 1964 roku. Na siebie włożył „stylowy” błyszczący dres, zabrał tranzystor, siatkę z logo Pewexu, wypełnioną banknotami z czasów PRL i bezpiecznie dotarł do celu.

W domu zostawił inne klasyki, skodę felicie i poloneza.

Bo stare auta to jego prawdziwa pasja, ale nie taka znowu długa.

– Wkręciłem się w to jakieś 8 lat temu

– wspomina mężczyzna.

Na zlot do Zamościa wybrał akurat fiata kupionego jakieś 4 lata temu w Siemiatyczach, bo to okaz najbardziej klimatyczny w jego kolekcji. Na wyposażeniu ma np. pieski ruszające głowami podczas jazdy, komórkę wielkości cegły i dziergane poduszeczki. Na tylnej

szybie nonszalancko zalegają czasopisma z epoki. – Mam też wasy i bokobrody stylizowane na rok 1987. Trzeba jakoś wyglądać – śmieje się pan Paweł.

Przyznaje, że żadnym ze swoich klasycznych pojazdów na co dzień się nie przemieszcza, jeździ dostawczakiem. Ale wszystkie są sprawne. – Tym fiatem to w zeszłym roku całą Polskę zjechałem. Na kilku różnych zlotach byłem, w sumie zrobiłem nim 12 tysięcy kilometrów i wszystko grało jak należy.

Paweł Szymański mówi, że o stronę wizualną pozostałych swoich aut dba bardziej, ale fiata raczej nie pucuje nadmiernie. – On ma swój smak, gdzieś jest rdza, gdzieś są pęknięcia, niedoskonałości lakieru. Na tym polega jego koloryt. Ma instalację gazową, co też jest tradycją w takich autach.

Jego pasję podziela córka, którą zabrał ze sobą do Zamościa. Żona trochę mniej, ale specjalnie nie protestuje, kiedy na podwórku pojawia się nowy pojazd. – Chyba się już przyzwyczaiła – ocenia Szymański.

Garbusy dwa, maluch i buggy

Zdzisław Wójcik z Lipowca w powiecie biłgorajskim też ma czym, jeździć. Na Speed

Tego białego volkswagena garbusa pan Zdzisław Wójcik kupił jakieś 3 lata temu i mniej więcej tyle pracował nad tym, aby auto doprowadzić do obecnego stanu. Ile wydał? Na razie nie chce liczyć

FOT. ANNA SZEWC

tylko faktury i rachunki, ale... na razie boję się liczyć.

A jak już kiedyś policzę, to będę wiedział, jaką to ma wartość. Na pewno dużą – śmieje się mężczyzna.

Natomiast sprzedawać żadnego ze swoich klasyków nie zamierza. Bo lubi nimi jeździć, zwłaszcza w niedzielę albo od święta.

– Wsiada człowiek, pomału się przemieszcza, to jest czas, żeby oczy widokiem zza okien nacieszyć – tłumaczy Zdzisław Wójcik.

Z wykształcenia nie jest mechanikiem, ale pasję do majsterkowania odkrył u siebie już dawno. Kiedyś z różnych części sam sobie złożył rower.

– Dłużej nad nim siedziałem, niż nim jeździłem, ale było warto – zapewnia. Teraz pracuje nad odnowieniem jeszcze jednego cacka. To buggy skonstruowany na podstawie ze starego fiata 126 p. – Nie ma dachu, tylko ramę i siedzenia. Fajny jest. Tyle że na szosę to się nim nie wyjedzie, bo czegoś takiego zarejestrować nie można. Ale przecież głównie o to chodzi, żeby w tym grzebać – wyjaśnia nasz rozmówca.



Młoda kapusta na talerzu. I

Nie ma lepszej rzeczy w maju niż młoda, zasmażana kapusta z koperkiem. No chyba, że jest to chrupiąca golonka z

Waldemar Sulisz

Zaczynamy od młodej, zasmażanej kapusty. Obowiązuje tu zasada im mniej, tym lepiej. Mniej dodatków, mniej przypraw, albowiem chodzi o to, żeby nie zagłuszyć wspaniałego smaku młodej kapusty. Danie będzie tak pyszne, że rodzina poprosi cię o dokładkę.

Młoda kapusta zasmażana

SKŁADNIKI: 1 główka młodej kapusty, 2 słodkie cebule, 1 pęczek koperku, pół kostki dobrego masła, szklanka bulionu warzywnego, 3 łyżki maki, sól, biały pieprz.

WYKONANIE: kapustę obrać z zewnętrznych liście, pokroić na ćwiartki, opłukać. Każdą ćwiartkę pokroić na centymetrowe paski. Na głębokiej patelni przesmażyć na maśle pokrojone w kostkę cebule, dodać pokrojoną kapustę, podlać bulionem, dusić na wolnym ogniu pół godziny, pod koniec duszenia dodać pokrojony koperek. Na drugiej patelni rozpuścić masło, wsypać mąkę, zasmażyć, rozprowadzić bulionem i dodać do kapusty. Wymieszać, doprawić do smaku solą i białym pieprzem. Podawać z młodymi ziemniakami. A teraz pierogi z młoda kapustą.

Pierogi ze słodkiej kapusty według Marii Monatowej

Receptura z 1910 roku Dwie główki kapustki pokrajać na cząstki, obgotować na wpół słonej wodzie, posiekać na masę i uduścić na maśle, na którym wpięrowo udusić drobno pokrajaną cebulę. Można dodać łyżkę ugotowanych i posiekanych drobno grzybków i trochę pieprzu.

Gdy kapusta już należyście przygotowana, odstawić aby wystygła, przygotować ciasto na pierogi, rozwałkować,



nakładać kapustą i lepić. A gdy wszystko gotowe, ugotować w słonej wodzie i odcedziwszy oblać na półmisku rozpuszczonym masłem z przyrumienioną bułeczką lub z przysmażoną cebulką. (Receptura z 1910 roku).

Młoda kapusta z grochem i śmietaną

SKŁADNIKI: 2 główki młodej kapusty, 50 dag grochu, pół litra śmietany, 2 łyżki masła, łyżka maki, pęczek koperku, sól, pieprz, ocet jabłkowy na smak.

WYKONANIE: groch namoczyć na noc. Ugotować, odcedzić, rozetrzeć. Poszatkowaną kapustę ugotować i odcedzić. Groch dodać do kapusty, doprawić solą, pieprzem i koperkiem, dodać masło, dusić 10 minut, zaprawić mąką ze śmietaną. Podawać z młodymi ziemniakami.

Golonka z młoda kapustą

SKŁADNIKI: 2 golonki tylne, sól, biały pieprz z młynka, 30 g oleju, 0,25 litra gorącej wody, 1 cebula, 1 liść bobkowy, 2 goździki, 2 jagody jałowca, pół szklanki mocnego ciemnego piwa, 50 dag młodej, zasmażanej kapusty.

WYKONANIE: naciąć skórki ostrym nożem w romby, mocno przyprawić solą i pieprzem. W dużej brytfannie rozgrzać olej, obsmażyć golonki, podlać gorącą wodą. Naszpikować połówką cebuli goździkami, drugą listkiem laurowym, razem z jałowcem dodać do brytfanny. Wstawić pieca w temperaturze 200 stopni na 2 godziny. Podczas pieczenia podlać resztą gorącej wody. Po godzinie pieczenia polewać golonki piwem po wierzchu, dzięki czemu utworzy się chrupiąca skorka. Po upieczeniu sos z brytfanny przecedzić, dodać

wody, poleć golonki na półmisku. Podawać z młoda, zasmażaną kapustą.

Wege kapuśniak z młodej kapusty

SKŁADNIKI: 50 dag młodej kapusty, 2 cebule, pół selera, 2 marchewki, 2 pietruszki, 2 suszone grzyby, łyżka koncentratu pomidorowego, 6 jagód jałowca, listek, ziele, sól, pieprz, łyżeczka cukru, 1 łyżka masła, 2 łyżeczki maki, pęczek koperku.

WYKONANIE: namoczone na noc grzyby zalać szklanką przegotowanej wody, ugotować. Obrane warzywa zalać wodą, dodać przyprawy, ugotować. Miękkie warzywa wyjąć z wywaru. Posiekaną kapustę włożyć do rondla, zalać przecedzonym wywarem. Gotować 10 minut. Dodać pokrojone w paseczki grzyby i wywar z grzybów. Pogotować, dodać pokrojone

warzywa, koncentrat, sól i cukier na smak. Zaprawić zasmażką z masła i maki. Na koniec obficie posypać posiekanym koperkiem. Podawać z młodymi ziemniakami na oddzielnym talerzu.

Pejzanka z Kozłówek

To zupa z młoda kapustą z piękną historią w tle. Historią z Kozłówek. To właśnie tam 12 września 1926 roku pobrali się Maria Brzozowska z Michałem Zamoyskim. W Archiwum Muzeum Zamoyskich jest „Zawiadomienie o ślubie Marii Brzozowskiej z Michałem Zamoyskim” oraz „Menu przyjęcia weselnego”. Przybyłych gości, wśród których był generał Władysław Sikorski, podjęto pejzanką.

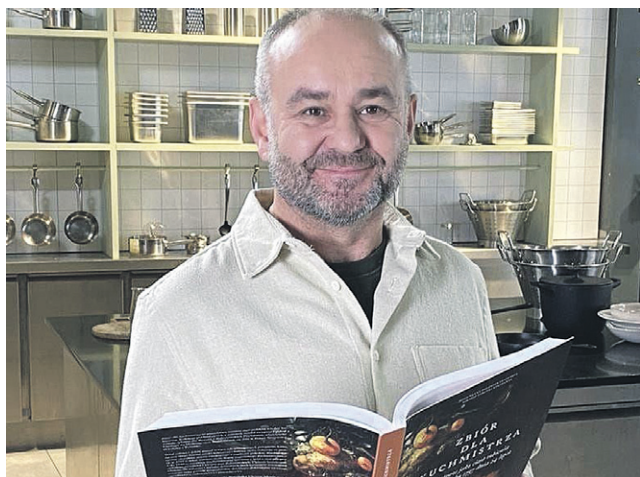
Jak ugotować weselną pejzankę? Ugotować bulion na włoszczyźnie. Młoda kapustę poszatkować. W rondlu roz-

topić masło, dusić kapustę podlewając wywarem, posolić. Zalać wywarem, dodać młode ziemniaki pokrojone w ćwiartki oraz młoda kalarepkę pokrojoną w kostkę. Doprawić solą z pieprzem. Mąkę wymuszać ze śmietaną, dodać kilka łyżek zły, zahartować w wlać do zupy. Wymieszać, doprawić zupę pieprzem, obficie posypać posiekany koperkiem.

Kotleciki z młodej kapusty

SKŁADNIKI: 1 główka młodej kapusty, 10 dag czerstwej bułki, pół szklanki mleka, 3 dag tłuszczu, 2 jaja, 5 dag cebuli, sól, pieprz, tarta bułka, olej do smażenia.

WYKONANIE: kapustę obrać z wierzchnich liści, opłukać, poszatkować, ugotować (10 minut) w małej ilości osolonej wody, odparować i wystudzić. Bułkę namoczyć w mleku i odcisnąć. Pokrojoną



Szparagowa na grochówce (delikatnym kremie, wywarze z grochu). Podkrecona imbiem i delikatnie kwiatem muszkatołowym, XVIII wiek

„Zupa z szparagami. Weź szparagów wiele potrzebujesz, odkrój same końce,

wstaw z pietruszką, świeżym masłem, trochę bułki, osól, wrzuc imbiru, muszkatołowego kwiatu, cebulę i przecedzonej zupy z grochu. Gdy się to wszystko dobrze zagotuje, przecedź przez durszlak, weź innych szparagów całych, ugotuj osobno w wodzie, potem

na wydaniu włóż w gorącą zupę i ugarnij szparagami”.

Pierogi z serem

Z radziwiłłowskiej książki kucharskiej z ok. 1686 roku

„Pierogi warzone z twarogiem. Weź twarogu słodkiego, rozwić go, wbij żółtków

cztery, tylko żeby nie rzadko twaróg był. Maki weź pięknej, włóż masła łyżkę albo dwie, jajec parę z białkami, trochę wody albo śmietany, uróbże to i rozwałkuj, i małe placzki urób, kładźże twarogu w nie, zawijajże potym. Kiedy jeść będziesz dawał, wody wstaw pięknej; kiedy wezwry,

Staropolskie prze

Z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

na grillu

grilla podana z młodą kapustą



FOT. ARCHIWUM

cebulę zrumienić na tłuszczu. Bułkę, kapustę i cebulę przekroić przez maszynkę. Dodać 2 jajka, 2 łyżki tartej bułki, doprawić solą i pieprzem, starannie utrzeć. Z ostudzonej masy formować kotleciki, otaczać w tartej bułce, smażyć na złoty kolor. Podawać z sosem pieczarkowym.

Młode kapuśniaczki

SKŁADNIKI: na ciasto: 1 kg mąki, 1 łyżka margaryny, 3 jaja, 1 łyżka cukru, 1 łyżka soli, mała kostka drożdży. Farsz: młoda obgotowana kapusta, pęczek posiekane koperku, sos grzybowy, pieprz, papryka słodka, kminek, olej, cebula, sól, mak na posypkę.

WYKONANIE: z podanych składników wyrobić farsz do kapuśniaczek. Dobrze doprawić. Drożdże rozmieszać z cukrem, wlać do mąki i dodać pozostałe składniki i

zagnieść ciasto. Zostawić je do wyrośnięcia. Następnie grubo rozwałkować, wykrajać kółka, nakładać farsz, lepić kapuśniaczki jak pierogi. Posmarować białkiem jajka, posypać makiem, piec w piekarniku w temperaturze 200 stopni przez 20 minut.

Młoda kapusta i pokrzywa

To dobrana para. O dobroci młodej pokrzywy pisaliśmy wielokrotnie. Jej fanką jest Patrycja Janowska z Kazimierza Dolnego. – Jestem leniwą minimalistką, więc po prostu blanszuję, polewam olejem, najchętniej lnianym, solę, doprawiam pieprzem i pozeram. Ale uwielbiam też omlety z pokrzywą, wrzucam pokrzywę do zup wszelkich, do gotujących się kasz. Uwielbiam też młodą kapustę duszoną z masłem, do której dodaję pokrzywę. Proszę spróbować – mówi Patrycja Janowska.

Spróbowałismy, jest mega. Spróbowałismy także surówki z młodej kapusty z pokrzywą, która do wszelkich mięs smakuje obłędnie. Pół główki młodej kapusty należy poszatować, dodać startą na średnich oczkach marchewkę i jadro, dodać po łyżce drobno posiekanego szczypiorku, koperku i młodych listków pokrzywy majowej. Dodać łyżkę oleju, doprawić solą i pieprzem, na koniec skropić odrobiną soku z cytryny i doprawić szczyptą cukru.

Na koniec placki z młodej kapusty i pokrzywy. Młodą kapustę należy posiekać, dodać garść posiekanej pokrzywy i ugotować w osolonej wodzie, odcedzić, wymieszać z posiekanym koperkiem. Z mąki, jajek, wody i soli zrobić ciasto jak na naleśniki, wymieszać z kapustą, doprawić solą z pieprzem. Smażyć jak placki ziemniaczane. Podawać ze śmietaną lub jogurtem. Smacznego.

dobrą i warzyć to mieszając, aż zgęstnieje i wszypać cukru, kiedy się będzie warzyło, i wylać. Kiedy ostygnie, tedy pokrajawszy, połączyć różną wódką”.

Więcej na autorskim profilu prof. Jarosława Dumanowskiego: facebook.com/kuchniastaropolska



FOT. ARCHIWUM, PEXELS

Majówka na grillu

Zanim wrzucicie coś na ruszt, warto przypomnieć sobie najważniejsze zasady bezpiecznego grillowania

Najważniejsze: nie grillujemy na żywym ogniu, który zwęgli potrawy i nada im gorzki smak. A na powierzchni potrawy wytworzą się rakotwórcze substancje.

Mięso oraz warzywa układamy na ruszcie dopiero wtedy, gdy ogień zgaśnie, a węgiel żarzy się na całej powierzchni i pokryje się białym nalotem. Wysoka temperatura i krótkie grillowanie to gwarancja soczystych dań. Często tłuszcz kapiący z mięsa na węgle potrafi się zapalić, wtedy trzeba szybko ugasić ogień za pomocą spryskiwacza z wodą. Mięsa nie należy zbyt często przewracać na grillu, należy go za to smarować marynatą. Jeśli mięso umieścimy na specjalnych tackach, będzie zdrowe i bardziej soczyste.

Golonki z indyka

SKŁADNIKI: 4 golonki z indyka, 1 główka czosnku, 1 cebula, 2 łyżeczki czerwonej, wędzonej papryki, pół łyżeczki cynamonu, sól, pieprz.

WYKONANIE: golonki umyć, nafaszerować połową główki czosnku i cebulą pokrojoną w kostkę. Drugą połowę czosnku zmielić, dodać paprykę, sól, pieprz, cynamon i trochę wody. Wymieszać i natrzeć golonki. Odstawić na kilka godzin. Owinać w folię aluminiową i piec do miękkości. Pod koniec grillowania rozchylić folię i dopiec.

Pierogi z kaszanką z grilla

SKŁADNIKI: 30 dag mąki, 1 szklanka ciepłej wody, szczypta soli. Na farsz: 50 dag kaszanki, 10 dag wędzonego boczk, 4 cebule, olej, pieprz zieleny.

WYKONANIE: Na głębokiej patelni przesmażyć boczek,



ZDJECE ILLUSTRACYJNE

dodać pokrojoną cebulę, usmażyć. Dodać plastry obranej ze skórki kaszanki. Smażyć 10 minut. W tym czasie z podanych składników zagnieść ciasto, rozwałkować, wykroić krążki. Farsz wystudzić, nakładać na ciasto, lepić pierogi. Każdy posmarować olejem, piec na grillu, aż ciasto będzie dobre.

Skrzydółko czy udko

SKŁADNIKI: 50 dag udek, 50 dag skrzydełek, Na marynatę: pół szklanki miodu, pół szklanki ostrej musztardy, 1 łyżka stołowa majeranku, 3 łyżki czosnku, sól, pieprz.

WYKONANIE: udko i skrzydółko dokładnie oczyścić, natrzeć solą z pieprzem. Ułożyć w żaroodpornym naczyniu.

Połączyć zalewą i wymieszać tak, by każdy kawałek był nią otoczony. Schować do lodówki na kilka godzin, by mięso przeszło miodowo musztardowym aromatem. Pozostawić w folię, grillować do miękkości. Podawać z bagietką.

Kaukaski szaszłyk z grilla

SKŁADNIKI: 75 dag z udźca z indyka (w oryginale jagnięcina), 2 cebule, 10 ząbków czosnku, ziele angielskie, zielona pietruszka, ocet, pieprz, sól.

WYKONANIE: mięso umyć, obrać z tłuszczu, pokroić na małe kawałki. Każdy kawałek zbić tłuczkiem. Cebulę pokroić w plastry, posiekać czosnek. Kawałki mięsa posolić, doprawić czosnkiem,

mielonym pieprzem i ziele angielskim. Skropić octem, przesypać cebulą, włożyć do miski i schować na 3 godziny do lodówki. Wyjąć, usunąć cebulę. Nakładać na drewniane patyczki i piec na grillu. Podawać posypane zieloną pietruszką. Do tego plastry pomidorów przybrane posiekaną cebulą. A zamiast pieczywa namawiamy, że upiec sobie smakowite chaczapuri, które zastąpią chleb.

Śliwki w boczku z grilla

SKŁADNIKI: 20 wędzonych śliwek bez pestek, 20 migdałów, 20 wędzonych plasterków boczku, tymianek, natka pietruszki.

WYKONANIE: do każdej śliwki włożyć migdał. Każdą śliwkę zawinąć w plaster boczku doprawionego rozmarynem. Spinać namoczonymi wykałaczkami. Grillować 15 minut. Na talerzu posypać świeżą natką pietruszki.

Chaczapuri z grilla

SKŁADNIKI: na ciasto: 1 kg mąki, 10 g suchych drożdży, jogurt lub maślanka, odrobina sody, sól. Nadzienie: 30 dag świeżego białego sera (może być ser koryciński), 30 dag bryndzy, 30 dag sera typu feta, sól.

WYKONANIE: z podanych składników wyrobić ciasto, odstawić do wyrośnięcia, podzielić na 6 porcji, uformować kule. Trzy rodzaje sera wymieszać, jeśli trzeba posolić. Każdą porcję ciasta rozgnieść, w środku umieścić porcję nadzienia, zawinąć nadzienie w ciasto ponownie formując kulę. Delikatnie rozgnieść dłońmi na okrągłe placki wielkości małego talerza. Piec na grillu aż do uzyskania złotego koloru.

pisz

kładźże pierogi, niech uwreją. Wylóż je na półmisek, polej je rozpuszczonym masłem, dajże do stołu”.

Staropolski kisiel ryżowy z XVII wieku

„Moczywszy ryż noc, uwiercić go i roztworzyć wodą, migdałów przywierać z garść

Debiut, gole i problemy,

20 marca 2024 r. minęło 75 lat od utworzenia piłkarskiej 2. Ligi, w 2008 roku nazwanej 1. Ligą. Dziś za poświęconą drugoligowemu

Mariusz Giezek

13 lipca 1992 roku piłkarze zamojskiego Hetmana rozpoczęli przygotowania do drugoligowego sezonu, pierwszego na tak wysokim poziomie rozgrywkowym w historii miasta i regionu. Niespodziewanie zajęcia z piłkarzami poprowadził Grzegorz Bakalarczyk. Szkoleniowiec związany z Zamojszczyną siedem tygodni wcześniej zasiadał na ławce ekstraklasowego Motoru. Mimo spadku lublinian, nie spadły mu notowania na trenerskiej giełdzie. Początkowo wiązany był z drugoligową Polonią Warszawa, aż tu nagle gruchnęły wiadomości o zwolnieniu Włodzimierza Gąsiora, trenerskiego współtwórcy awansu Hetmana i zatrudnieniu Bakalarczyka. Trener Gąsior też nie czekał długo na zatrudnienie, znajdując je w pobliskiej Stali Stalowa Wola, towarzyszącej Motorowi w drodze z ekstraklasy na jej zaplecze.

Kapitałny remont kadry

Grzegorz Bakalarczyk niemal do ostatniej chwili meblował zamojską kadrę, a kilka wyzwań na tym polu otrzymał. Odszedł przede wszystkim Janusz Dec, który istotnie pomógł przy awansie, po czym uznał, że lubelski chleb smakuje bardziej. Długo pod znakiem zapytania stały występy Józefa Dankowskiego, drugiego z pary środkowych obrońców. Ostatecznie Ślązak pozostał w Hetmanie, a do towarzysstwa na środku defensywy dostał Sławomira Stopę z mieleckiej Stali. Ze Sławkiem przyjechał z Mielca także jego brat Piotr, udzielający się w ofensywie. Braterski duet zagrał w pierwszym drugoligowym meczu zamościan, a debiut zaliczyli wówczas jeszcze dwaj nowi pomocnicy: doświadczony Włodzimierz Jurczenko, znany z występów w Stali Stalowa Wola oraz Krzysztof Kołaczyk, któremu wrócono wielką piłkarską przyszłość.

Z macierzystego Rakowa Częstochowa przeniósł się do szerokiej kadry Górnika Zabrze, z którym zdobywał mistrzostwo Polski (ale nie jako ważna postać, a inwestycja na przyszłość). Na wróżbach się skończyło, w rozwoju mocno przeszkadzały

problemy zdrowotne, a na pamiątkę tamtych czasów pozostał mu boiskowy pseudonim: Luba. Częstochowski młodzik porównano bowiem do wielkiego Włodzimierza Lubańskiego. Do Zamościa przenosił się jednak z nadziejami na odbudowę formy.

Oprócz Deca z Hetmanem żegnał się też Krzysztof Bojda i kilku innych zawodników, których umiejętności oceniono poniżej drugoligowych wymagań.

Polubowny debiut

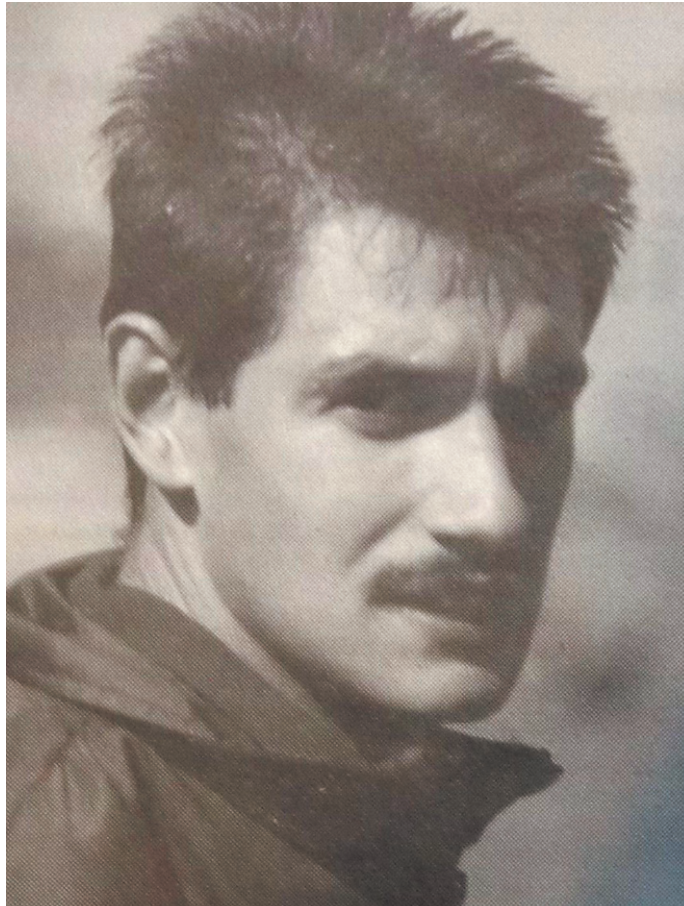
9 sierpnia o 17 łódzki sędzia Piotr Brodecki dał znak do rozpoczęcia pierwszego drugoligowego meczu Hetmana. Do Zamościa przyjechał wymarzony przeciwnik – Motor.

Nie dość że lokalny konkurent, w cieniu którego grała dotychczas cała Lubelszczyna, to jeszcze do niedawna pierwszoligowiec.

Naprzeciw Bakalarczyka stanął Waldemar Wiater, z którym współpracowali w Lublinie blisko dwa lata. Naprzeciw niedawnym kolegom wybiegł Dec. A trener gospodarzy pozwolił zapisać się w tym niecodziennym spotkaniu, oglądanym przez 7 000 kibiców, następującym zawodnikom: Łukiewiczowi, Kulikowi, Dankowskiemu, Suchowierchowi, Jurczenko, Kołaczykowi, Jurkowskiemu, Płoszajowi, Pidkowi i braciom Stopom. W 21 min stadion przeszył pomruk niezadowolonych. Mariusz Prokop idealnie wypuścił Miroslawa Banaszka, a ten nie zmarnował prostopadłego podania. Gospodarze szybko wrócili do gry. Już w 37. min Grzegorz Płoszaj wykorzystał błąd obrony gości, zaskakując Dariusza Opolskiego pięknym strzałem zza szesnastki. Po przerwie emocje opadły, zakończył się remisem 1:1, raczej satysfakcjonującym obie strony.

Kolejne posiłki

Z pierwszego wyjazdu udało się wyjść obronna ręką. Trener Gąsior nie znalazł recepty na niedawnych podopiecznych. Jurkowski doprowadził do remisu w Stalowej Woli (2:2) niemal



w ostatniej chwili. Nie pierwszy zresztą raz, bo w 47. min odpowiedział golem na trafienie Dariusza Zgutczyńskiego z pierwszej połowy. Główna Tomka tak ucieszyła zamościan, że... zapomnieli o obronie i po minucie znów trzeba było gonić wynik, bo Mieczysław Ożóg strzelił na 2:1. Kolejny „pierwszy raz Hetmana” to potyczka z Koroną Kielce, 23 sierpnia. W trzecim meczu pierwszy raz wygrali; 2:0, po golach nieobecnego w inauguracji Włodzimierza Kobzewa. Między słupkami „zadebiutował” Włodzimierz Kwiatkowski, klubowy wychowanek, który powrócił do klubu po blisko ośmiu latach (odszedł do Hutnika Kraków, po pięciu latach wyjechał do Krakowa do USA, a po powrocie zakotwiczył na krótko w Elektromisie Pniewy, skąd

Tomasz Jurkowski po pierwszym drugoligowym sezonie pożegnał się z Hetmanem, zostawiając dobre piłkarskie wspomnienia

sprowadzono go w rodzinne strony). Przeciw Koronie wystąpił też obrońca Artur Milewski, pozyskany z Górnika Wałbrzych. A po tygodniu defensywę zasilili Jarosław Chwaliszewski, który wrócił do sportu po ponad rocznym rozbracie z piłką (z Zagłębiem Lubin zdobywał wówczas mistrzostwo Polski).

Czas na porażkę i punkty w gościach

Przegrać też kiedyś było trzeba. Szkoda że tak szybko. Już po tygodniu w stolicy Polonia zainkasowała



komplet punktów. Hetman miał pecha, że akurat na ten mecz Legia oddelegowała do gry w „Czarnych Koszulach” Andrzeja Głowackiego (pozykanego przez wojskowych z Avii Świdnik). Wychowanek lubelskiego Sygnału tym razem nie trafił do siatki Kwiatkowskiego, ale w 12. min wywalczył rzut karny, zamieniony na gola przez Grzegorza Wędyńskiego (w przyszłości pierwszoligowca Górnika Łęczna). Przeciw zamościanom zagrał wówczas Dariusz Dźwigała, który w 1996 r. krótko walczył dla Hetmana.

Pierwszy komplet punktów z obcego boiska beniaminek przywiózł z Rzeszowa. Raczej nieoczekiwanie. Stał przed tym starciem (po 6. kolejce spotkań) plasowała się wyżej w tabeli (przegrała tylko z Hutnikiem w Warsza-

Andrzej Pidek przez wiele następnych lat decydował o obliczu zamojskiego drugoligowca

wie). Tymczasem ofensywna postawa przyjezdnych zaskoczyła obserwatorów, tak jak Kobzew zaskoczył bramkarza Stali już w 15. min. Później wystarczyło pilnować wyniku i kontrować.

Plan został zrealizowany, przy pewnej dozie szczęścia. Gdy miejscowi rzucili na szalę wszystko co mieli najlepsze, dostali ciosy od Płoszaja i Jurkowskiego. 3:0 wywindowało Hetmana na 5. miejsce, za Polonię, Motor, Stal St. W. i Karpaty Krosno, budujące w tamtym czasie drużynę na ekstraklasę (ale im się nie

HETMAN W NOWYM SKŁADZIE

Hetman rozpoczął rozgrywki w 1992 roku z Sebastianem Łukiewiczem w bramce. Szybko sfinalizowano jednak powrót do Zamościa Włodzimierza Kwiatkowskiego i to on był podstawowym bramkarzem. Obronę tworzyli głównie Sławomir Stopa, Jarosław Chwaliszewski, Artur Milewski i Józef Dankowski (tylko jesienią). Sporo grał też Robert

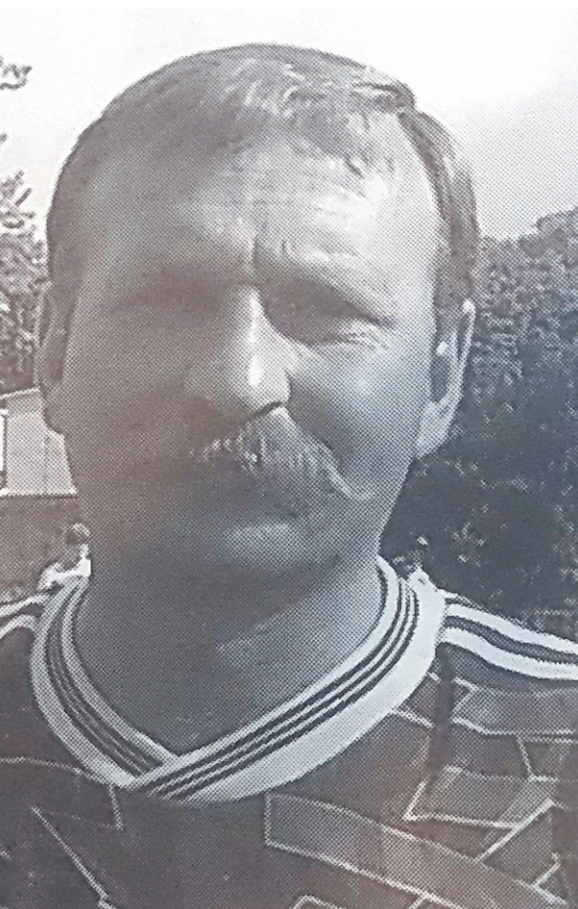
Kulik, często pojawiali się w składzie Robert Szala i Ireneusz Suchowierch (występowali też w pomocy), a wiosną do rywalizacji dołączył Wojciech Rycak. Miejsca w linii środkowej zarezerwowano dla Włodzimierza Jurczenki i Tomasza Jurkowskiego, a gdy zdrowie pozwalało pewny plac miał Krzysztof Kołaczyk, któremu przeszkadzały kontuzje

(dotrwał do początków maja). Atak to Grzegorz Płoszaj i Włodimir Kobzew (jesienią). Obok Płoszaja pojawiali się Andrzej Pidek, Mariusz Piłżga (głównie z ławki), Piotr Stopa (zdrowie pozwoliło zagrać dziesięć razy), a w rewanżach – Andrzej Rycak i Konrad Lechowicz. Sporadycznie pojawiali się na boisku Krzysztof Krukowski, Krzysztof Rysak

(wiosną) i Mariusz Sawa (jesienią). Aż siedmiu podstawowych zawodników (Kwiatkowski, Chwaliszewski, Milewski, Kołaczyk, Jurczenko i bracia Stopowie) to nowe twarze (plus miejscowa młodzież), w porównaniu do kadry z poprzedniego sezonu. Na kolejne rozgrywki w Hetmanie pozostał tylko Jurczenko.

czyli zrzutka na Hetmana

W tym numerze przedstawiamy kolejną część wspomnień z okazji brylantowego jubileuszu drugo(pierwszo)ligowców, debiutowi piłkarzy z Zamościa



Trener Wiesław Włoszczyński uratował Hetmanowi 2. Ligę, a sobie posadę

udało). Remis 1:1 w Koninie wywindował Hetmana na 3. miejsce po 10 kolejkach spotkań. Tyle że w klubowych pokojach od pewnego czasu atmosfera nie przypominała sielankowej. Sponsor przyćmił kłopotami zakręcił kurek do kasy.

Pierwsza zrzutka

Dobre rezultaty mobilizowały środowisko do wsparcia klubu. 13 października (dokładnie trzy miesiące po pierwszym treningu) Wiesław Włoszczyński, od niedawna prezydent Zamościa, zorganizował spotkanie szefów klubu z przedstawicielami lokalnego biznesu. Hasło: ratunek dla Hetmana! – ujrzało światło dzienne. Finansowe braki udało się częściowo załatać, co stało się na wiele lat zamojską specjalnością.

Marzenia o kolejnym awansie błyskawicznie włożono do teczki z napisem: do weryfikacji.

Przez większość najbliższych lat drużyna funkcjonowała głównie dzięki wsparciu Zamojskiej Korporacji Energetycznej, ale i to źródło piłkarskiej energii traciło moc.

Do zimy udało się dotrzeć na 6. miejscu (19. pkt w 17. meczach, przy 2. pkt za wygraną i 1. pkt za remis). W przedostatnim jesiennym meczu, 15 listopada, Hetman wygrał 2:0 z Chemikiem Bydgoszcz (w pierwszej minucie swojego pierwszego drugoligowego gola strzelił Pliżga, tuż przed końcem wynik ustalił „Wowka” Jurcenko). Kto by przypuszczał, że na kolejny triumf na stadionie przy ul. Królowej Jadwigi miejscowi fani poczekają niemal rok! 10 listopada 1993 r. Hetman wygrał 1:0 z Okocimskim Brzesko, po голу powracającego do gry Jacka Fiedenia. Łatwo więc sobie wyobrazić co przeżywali zamojscy sympatycy futbolu w 1993 r. – w rundzie rewanżowej sezonu debiutanckiego i rundzie jesiennej kolejnej edycji.

A Pliżga, autor pierwszego gola, okazał się jedynym zawodnikiem Hetmana z tamtej kadry, który dotrwał do... ostatniego drugoligowego sezonu zamościan w 2. Lidze (2002/03).

Pierwszy mecz, czyli sukces połowiczny

REPRODUKCJE DZIENNIK LUBELSKI, DZIENNIK WSCHODNI. FOT. JACEK MIROSEAW, MACIEJ KACZANOWSKI

Dziękuję, nie tańczę – mówi Bakalarczyk

Na 4 stycznia 1993 r. wyznaczono termin zbiórki po zimowej przerwie. – W jakim składzie się spotkamy? Z obawą wyruszam do Zamościa. (...) Dochodziły mnie słuchy o wystąpieniach klubów, którym nie zapłaciliśmy za zawodników, o zawieszaniu tych piłkarzy. W ogóle sytuacja finansowa Hetmana Kadexu jest bardzo trudna – nie owijał w bawełnę na łamach Dziennika trener Bakalarczyk.

Wiosną w Hetmanie zabrakło już Dankowskiego (Concordia Knurów) i Kobzewa (Polonia Warszawa), a dopiero w ostatniej chwili udało się zostawić jeszcze na kilka miesięcy Jurkowskiego, planującego przenosiny do Stalowej Woli (co zostało odroczone). Do zespołu wrócili bracia Andrzej i Wojciech Rycakowie (z Lublinianki), z meczu na mecz gruntując pozycje w jedenastce.

14 kwietnia, w środę po wielkanocnych świętach,

Hetman odrobił zaległości remisując 2:2 z Polonią Warszawą. Po zadowalającym remisie trener Bakalarczyk... złożył podanie o urlop.

– To odpowiedź na brak odpowiedzialności za słowa i czyny działaczy – nie bawił się w dyplomację. Podanie przyjęto, bezproblemowo. W poniedziałek 19 kwietnia wiceprezes Jerzy Prokop wyjaśniał na łamach Dziennika: – W obecnej sytuacji finansowej nie jesteśmy w stanie zapewnić mu takich warunków jak to przewidywała umowa, kiedy sponsorem był Kadex i trudno też o spłatę wcześniejszych zobowiązań.

Zobowiązania dotyczyły oczywiście także zawodników. W dwóch następnych spotkaniach drużynę poprowadził Marek Zub, asystent Bakalarczyka. W Olsztynie gospodarze wygrali 2:0, z Zamościa Wisłoka wywiozła remis 1:1, a na 26. mecz do Zgierza, pojechał już trener Wiesław Włoszczyński. Wrócił na ławkę Hetmana, na której spędził większość lat 80. Kolejne podejście ważyło najwięcej; wypadało ratować 2. Ligę dla miasta.

A Bakalarczyk pożegnał się z Hetmanem z 23. pkt zdobytymi w 23. meczach, z bramkowym bilansem 24-24.

HETMAN KADEX — MOTOR 1:1 (1:1)

Inauguracja bez fajerwerków

Na tę chwilę w Zamościu czekano bardzo długo. O godz. 17.00 w niedzielne, gorące popołudnie kapitan piłkarzy miejscowego Hetmana Kadexu, Józef Dankowski wyprowadził kolegów do pierwszego w historii drugoligowego spotkania. Hetman w debiucie zremisował z expierwszoligowcem — Motorem Lublin 1:1 (1:1) Prowadzenie dla lublinian uzyskał w 21 min. Mirosław Banaszek, wyrównał w 37 min. Grzegorz Płoszaj. Sędzia spotkania, Piotr Brodecki z Łodzi ukarał żółtymi kartkami Mieczysława Piszę za niesportowe zachowanie oraz Krzysztofa Kołaczka za faul.

HETMAN KADEX: Łukiewicz — Kulik, Dankowski, St. Stopa, Suchowierch — Jurcenko, Kołaczyk, Jurkowski, Płoszaj — Pidek, P. Stopa.
MOTOR: Opolski — Michajłow, Kuraś, Dec, Wałowski, Wójtowicz, — Zuchnik, Zych, Pisz — Prokop, Banaszek.

W obu zespołach zobaczyliśmy nowych zawodników. Wśród motorowców był to Sławomir Wałowski (Janusza Deca trudno uważać za nowego), w Hetmanie zadebiutowali bracia Stopowie, Krzysztof Kołaczyk i Jurcenko. Wałowski zaprezentował się dość dobrze ale z powodu kontuzji musiał opuścić plac gry. Dobrze zagrali także nowi zamościanie przy czym u Kołaczka widać było jeszcze brak ogrania i słabsze przygotowanie fizyczne. A oceniając ogólną dyspozycję obu drużyn nasuwa się stwierdzenie, że naszych piłkarzy czeka bardzo ciężki sezon — Hetmana Kadex z racji roli bieniaminka, a Motor — kłopotów kadrowych. Jak dotychczas trener Waldemar Wiaterek może być w miarę spokojny jedynie o tron defensywny.

Rzeszowski cud na Resovii

Wieczernakowi powiodło się, mimo startowego 0:2 z broniącym się przed spadkiem Borutą i mimo kolejnych potknięć. Przejmował



HETMAN W NOWYM SKŁADZIE

Hetman rozpoczął rozgrywki w 1992 roku z Sebastianem Łukiewiczem w bramce. Szybko sfinalizowano jednak powrót do Zamościa Włodzisława Kwiatkowskiego i to on był podstawowym bramkarzem. Obronę tworzyli głównie Sławomir Stopa, Jarosław Chwaliszewski, Artur Milewski i Józef Dankowski (tylko jesienią). Sporo grał też Robert Kulik, często pojawiali się w składzie Robert Szala i Ireneusz Suchowierch (występowali też w pomocy), a wiosną do rywalizacji dołączył Wojciech Rycak. Miejsca w linii środkowej zarezerwowano dla Włodzisława Jurcenki i Tomasza Jurkowskiego, a gdy zdrowie pozwalało pewny plac miał Krzysztof Kołaczyk, któremu przeszkadzały kontuzje (dotrwał do początków maja). Atak to Grzegorz Płoszaj i Włodzisław Kobzew (jesienią). Obok Płoszaja pojawiali się Andrzej Pidek, Mariusz Pliżga (głównie z ławki), Piotr Stopa (zdrowie pozwoliło zagrać dziesięć razy), a w rewanżach – Andrzej Rycak i Konrad Lechowicz. Sporadycznie pojawiali się na boisku Krzysztof Krukowski, Krzysztof Rysak (wiosną) i Mariusz Sawa (jesienią). Aż siedmiu podstawowych zawodników (Kwiatkowski, Chwaliszewski, Milewski, Kołaczyk, Jurcenko i bracia Stopowie) to nowe twarze (plus miejscowa młodzież), w porównaniu do kadry z poprzedniego sezonu. Na kolejne rozgrywki w Hetmanie pozostał tylko Jurcenko.

zespół z pięcioma punktami przewagi nad strefą spadkową. Cztery mecze pod jego rozkazami zmniejszyły dystans bezpieczeństwa do 2. pkt, mimo przeciętnej klasy przeciwników. Dopiero remis na trudnym terenie w Bełchatowie (szczęśliwy dla miejscowych) i arcyważna wygrana z Resovią, przywróciły większą wiarę w końcowe powodzenie. Złasko zwyciężyła w Rzeszowie dodała nie tylko otuchy, ale i „wyregulowała” tabelę. To była pierwsza wiosenna wygrana Hetmana i – rzecz jasna – pierwszy triumf Wieczernaka. A na kwadrans przed końcem niewiele wskazywało na sukces. Dopiero w końcówce Płoszaj odważył się na strzał z szesnastki i przy niemiłej interwencji bramkarza Białka goście wyrównali. Za kilka minut Konrad Lechowicz dobił piłkę po główce Płoszaja. To był dopiero drugi występ młodego napastnika i kto wie, czy nie najważniejsze boiskowe trafienie w życiu. Hetman wyprzedził rzeszowian i czekał na solidne Karpaty. Krośnianie już wyzbyli się marzeń o awansie, więc powszechnie spodziewano się przynajmniej remisu. A tu kłops! Na przedostatni mecz do Bydgoszczy trzeba było jechać z duszą na ramieniu, a czy z... czymś jeszcze? Chemik czuł się już trzecioligowcem, co nie znaczy, że był niezainteresowany grą. Ostatecznie kibice obejrzeni pięć goli i nikt nie płakał. Bydgoszcz cieszyła się z utrzymania Zawiszy w ekstraklasie; kto by tam przejmował się Iosem Chemika. Zamościanie pożegnali się z kibicami remisem z Petrochemią i z wielkimi obawami rozjechali się do domów. Bez jakichkolwiek gwarancji na najbliższe tygodnie, nie mówić już o dalszej perspektywie. Trener Wieczernak zachował posadę. W 9. meczach uzbierał 8. pkt (2-4-3), z bilansem bramkowym 12-15.

O tym co się wydarzyło przez następne 10. sezonów – w trzeciej, ostatniej części drugoligowych wspomnień po hetmańsku.

PUBLIKACJA OPARTA NA MATERIAŁACH DO KSIĄŻKI O PONAD STULETNIJ HISTORII PIŁKI NOŻNEJ NA LUBELSZCZYZNIE PRZYGOTOWYWANEJ PRZEZ DZIENNIK WSCHODNI I AUTORA TEKSTU

Closterkeller: jubileusz w Lublinie

MUZYKA Prekursorzy rocka gotyckiego w Polsce zagrają 4 maja w lubelskiej Fabryce Kultury Zgrzyt jubileuszowy koncert z okazji 25-lecia wydania płyty „Graphite”



Closterkeller zagra w całości ten album oraz przypomni najlepsze utwory z płyty „Aurum”, która obchodzi jubileusz 15-lecia.

Materiał z płyty „Graphite” należy do największych dokonań zespołu. Przeboje takie jak „Na krawędzi”, „Czas komety”, „Zaklęta w marmur” należą do kanonu muzyki gotyckiej w Polsce. Oprócz „Graphite” swój jubileusz ma inna płyta z dyskografii Klosterkeller – „Aurum” – która obchodzi 15 lecie. Najlepsze utwory z tej płyty wypełnią drugą część koncertu. Usłyszycie m.in. „Ogród półcieni”, „Dwie połowy” czy „Nocarza”.

Closterkeller powstał 1 stycznia 1988 roku w Warszawie z inicjatywy muzyków Przemysław Guryna, Jacka Skiruchy i wokalistki Anji Orthodox. Na przestrzeni lat skład zespołu ulegał przeobrażeniom. Mimo wielokrotnych zmian w składzie zespół wypracował własne łatwo rozpoznawalne brzmienie z charakterystycznym wokalem liderki Anji Orthodox, która jest obecnie jedynym członkiem z pierwszego składu zespołu.

Jako support zagra zespół Agima Sun. Początek o godzinie 20.

Bilety na biletomat.pl.

MG



FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Majówka z Karpiem

WYDARZENIE 5 maja to XVII Tradycyjna Majówka z Karpiem w Krasnymstawie, której gwiazdą będzie występ Zespołu Pieśni i Tańca „Jawor” z Lublina. Początek o godzinie 14

Zespół istnieje od 1960 roku i jest zespołem reprezentacyjnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. „Jawor” w trakcie swojej ponad pięćdziesięcioletniej działalności miał ponad 100 wyjazdów zagranicznych,

odwiedzając wszystkie kontynenty.

W części artystycznej wystąpią także grupy związane z Krasnostawskim Domem Kultury: Zespół „+60-80”, Chór Męski „Srebrzysty Wrzos”, Zespół Wokalny „Amicus”, Zespół Śpiewaczy

„Biesiada”, Kapela „Uroczysko” oraz Zespół „Jesienne Promyki” z Dziennego Domu Pomocy Społecznej w Krasnymstawie.

Tego dnia odbędzie się również Przegląd Twórczości Ludowej, w ramach którego swoje rękodzieło zaprezen-

tują twórcy ludowi. Podczas majówki zostanie przeprowadzona kolejna edycja konkursu na najsmaczniejszą lokalną potrawę z karpia. Dla najmłodszych uczestników majówki przygotowano punkty z: dmuchańcami, lodami i watą cukrową. **MG**

Zamość nocą

MAJÓWKA Wycieczki z przewodnikami po mieście. Na pięć majowych dni, a raczej wieczorów zaplanowano kolejną edycję Nocnego Zwiedzania Zamościa. Do udziału zapraszają przewodnicy Stowarzyszenia Turystyka z Pasją. Obiecuja pokazać swoim gościom wszystkie najciekawsze zakamarki miasta. Turyści mogą z tej oferty skorzystać do 5 maja.

Grupy mają spotykać się o godz. 20.30 na Rynku

Solnym przy kotwicy. W ramach zwiedzania będzie można poznać wszystkie najciekawsze opowieści dotyczące historii miasta, ale również związane z nim anegdoty.

E programie jest również wizyta w Bastionie II zamojskiej twierdzy, a tam degustacja roztozańskich specjalów.

Cała wyprawa trwa ok. 2 godzin. Dla osób dorosłych kosztuje 40 zł, dla dzieci jest o połowę tańsza.

AK

Majówka w Terespolu

WYDARZENIE Dwa dni będzie trwała majówka w Terespolu (3-4 maja). Będzie patriotycznie, sportowo oraz rozrywkowo.

Tegoroczne świętowanie rozpocznie się 3 maja od uroczystej Mszy św. w intencji Ojczyzn w Kościele pw. Św. Trójcy o godzinie 11. Po mszy z kościoła wyruszy uroczysty przemarsz pod pomnik Niepodległości i Nieznanego Żołnierza, pod którym zostaną złożone wieńce. O godzinie 13 w Prochowni rozpoc-

zą się koncerty zespołów: Echo Polesia oraz zespołu harmonijkowego Echo Południowego Podlasia. 4 maja upłynie pod znakiem sportu i zabawy. Tego dnia odbędzie się majówkowy rajd rowerowy do Cieleśnicy, połączony ze zwiedzaniem pałacu i muzeum oraz okolicznościami. Trasa liczy około 60 km. Koszt uczestnictwa: 70 zł. Zapisy MCKSiR Terespol. Majówkę zakończy Piknik Strażacki.

(MG)

Scena w Budowie

WYDARZENIE Festiwal Scenografii i Kostiumów „Scena w Budowie” po raz ósmy odbędzie się w CSK w Lublinie, w dniach 7-18 maja

Kantor, Mądzik, Szajna – to nazwiska, które będą osią przewodnią wydarzenia. Spektaklami towarzyszyć będą wystawy i specjalne pokazy filmowe. Festiwal zwieńczy Gala Finałowa „Złota Kieszeń”.

Jakie spektakle zobaczymy?

- „Arcadia” (Teatr KTO), 16 maja o 20:30, plac Teatralny w Lublinie. To opowieść o życiu i nowocześnieść podkreślona choreografią, minimalistyczną scenografią i różnorodną gatunkowo muzyką (m.in. Dead Can Dance, Stevie Wonder, Doris Day) zetknie się z typowym dla Jerzego Zonia klimatem lat 50. i 60. Wstęp wolny.

- „Cztery dobre powody by rzucić wszystko w cholerę” (Teatr im. J. Kochanowskiego w Opolu), 17 maja o 19, Sala Operowa CSK. Norbert Rakowski w swoim przedstawieniu przypomina, że



mamy tylko jedno życie, z ograniczoną liczbą poranków i wschodów słońca. Bilety w Kasie CSK oraz na bilety.csklublin.pl.

- „Calineczka” (Teatr Ludowy w Krakowie), 18 maja o 16, Sala Operowa CSK. Jedną z najpiękniejszych baśni Hansa Christiana Andersena to opowieść o dojrzewaniu, rozbudzaniu własnej tożsamości a także o tym, że nikt nikomu nie powinien układać życia. Bilety w kasie CSK oraz na bilety.csklublin.pl.

W ramach Festiwalowego Cyklu Filmowego organizatorzy przygotowali:

- „Nigdy tu już nie powrócę”, reż. Tadeusz Kantor, 7 maja o 19:30, Kino CSK.

- „Replika”, reż. Józef Szajna, 8 maja o 19:30, Kino CSK

- „Pętanie”, reż. Leszek Mądzik, 9 maja o 19:30, Kino CSK

Na wszystkie seanse wstęp jest bezpłatny, wejściówki do odebrania w Kasie CSK.

Będą też wystawy, na przykład „Nigdy tu już nie

powrócę” (Teatr Tadeusza Kantora, wernisaż 7 maja o 18, Galeria Wystaw Czasowych -1).

Gala Wręczenia Nagród „Złota Kieszeń” została zaplanowana na 18 maja o 20 w Sali Operowej CSK. Celem konkursu jest wyłonienie najlepszych spektakli pod względem scenografii i kostiumów. Kapituła konkursu w grudniu 2023 roku wybrała finalistów spośród 60 zgłoszonych spektakli z całej Polski. Wstęp wolny.

MOTORYZACJA

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR

Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4535

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

050024L01.A

SPRZEDAŻ

**HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie
ceny, zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.**

81 381 20 12, 517-304-181

053924L01.A

USŁUGI

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, stodół, komórek, mieszkań, domów i innych pomieszczeń. Wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie i remoncie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli oraz innych nie potrzebnych rzeczy. Dodatkowo zajmujemy się rozbiórką wszelkich budynków. Swoje prace oferujemy również w zakresie wycinki oraz podcinki drzew usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu o inne prace. Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557

058224L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

014824L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez

PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

040624L01.A

ZDROWIE**APARATY SŁUCHOWE**

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

169323L01.A

**OBWIESZCZENIE STAROSTY
KRASNOSTAWSKIEGO**

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r. poz. 572)

Starosta Krasnostawski zawiadamia

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Łopiennik Górny, Łopiennik Nadrzeczny 3A, 22-351 Łopiennik Górny w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej łączącej miejscowości Łopiennik Górny i Olszanka”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębach ewidencyjnych 0008 Łopiennik Górny oraz 0013 Olszanka, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0008 Łopiennik Górny, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny:
 1. działka nr **1947**,
 2. działka nr **1948**,
 3. działka nr **1949**,
 4. działka nr **1950**,
 5. działka nr **1951**,
 6. działka nr **1952**,
 7. działka nr **1953**,
 8. działka nr **1954**,
 9. działka nr **1955**,
 10. działka nr **1956**,
 11. działka nr **1957**,
 12. działka nr 2043,
- obręb ewidencyjny 0013 Olszanka, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny:
 1. działka nr **417/1**,
 2. działka nr **417/2**,
 3. działka nr 418,
 4. działka nr **423**,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0008 Łopiennik Górny, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny:
 1. działka nr 1946 wg projektu podziału na działki nr **1946/1**, 1946/2,
- obręb ewidencyjny 0013 Olszanka, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny:
 1. działka nr 414 wg projektu podziału na działki nr **414/1**, 414/2,
 2. działka nr 416 wg projektu podziału na działki nr **416/1**, 416/2,

III. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- obręb ewidencyjny 0013 Olszanka, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny:
 1. działka nr 64 (przebudowa skrzyżowania z drogą gminną Nr 109635L).

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty rozbiórkowe, roboty ziemne, wykonanie nawierzchni jezdni, wykonanie nawierzchni zjazdów, wykonanie poboczy, wprowadzenie stałej organizacji ruchu, wykonanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu, roboty wykończeniowe.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystraw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Łopiennik Górny oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Łopiennik Górny.

WÓJT GMINY KURÓW**Ogłasza nabór na stanowisko Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie**

Szczegółowe informacje można znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej Gminy Kurów lub pod numerem tel: (81) 88-11-151, (81) 88-11-071, (81) 88-11-777. Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać do UG Kurów **w terminie do dnia 31 maja 2024 roku do godziny 15⁰⁰.**

Wójt Gminy
/-/ Arkadiusz Małecki

in674

WÓJT GMINY KURÓW**Ogłasza nabór na stanowisko Dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie**

Szczegółowe informacje można znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej Gminy Kurów lub pod numerem tel: (81) 88-11-151, (81) 88-11-071, (81) 88-11-777. Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać do UG Kurów **w terminie do dnia 31 maja 2024 roku do godziny 15⁰⁰.**

Wójt Gminy
/-/ Arkadiusz Małecki

in675

**OBWIESZCZENIE STAROSTY
KRASNOSTAWSKIEGO**

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r. poz. 572)

Starosta Krasnostawski zawiadamia

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Łopiennik Górny, Łopiennik Nadrzeczny 3A, 22-351 Łopiennik Górny w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi gminnej Nr 110029L w miejscowości Łopiennik Dolny Kolonia”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0007 Łopiennik Dolny Kolonia, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0007 Łopiennik Dolny Kolonia, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny:
 1. działka nr 113,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0007 Łopiennik Dolny Kolonia, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny:
 1. działka nr 36/8 wg projektu podziału na działki nr **36/9**, **36/10**, 36/11,
 2. działka nr 38/2 wg projektu podziału na działki nr **38/6**, 38/7,
 3. działka nr 38/4 wg projektu podziału na działki nr **38/8**, 38/9,
 4. działka nr 38/5 wg projektu podziału na działki nr **38/10**, 38/11,
 5. działka nr 39/3 wg projektu podziału na działki nr **39/27**, 39/28,
 6. działka nr 39/8 wg projektu podziału na działki nr **39/21**, 39/22,
 7. działka nr 39/12 wg projektu podziału na działki nr **39/23**, 39/24,
 8. działka nr 39/15 wg projektu podziału na działki nr **39/25**, 39/26,
 9. działka nr 46/18 wg projektu podziału na działki nr **46/29**, 46/30,
 10. działka nr 47/1 wg projektu podziału na działki nr **47/12**, 47/13,
 11. działka nr 47/2 wg projektu podziału na działki nr **47/14**, 47/15,
 12. działka nr 47/3 wg projektu podziału na działki nr **47/16**, 47/17,
 13. działka nr 48/1 wg projektu podziału na działki nr **48/9**, 48/10,
 14. działka nr 48/3 wg projektu podziału na działki nr **48/15**, 48/16,
 15. działka nr 48/4 wg projektu podziału na działki nr **48/13**, 48/14,
 16. działka nr 48/6 wg projektu podziału na działki nr **48/11**, 48/12,
 17. działka nr 49/1 wg projektu podziału na działki nr **49/7**, 49/8,
 18. działka nr 49/3 wg projektu podziału na działki nr **49/11**, 49/12,
 19. działka nr 49/4 wg projektu podziału na działki nr **49/13**, 49/14,
 20. działka nr 49/5 wg projektu podziału na działki nr **49/9**, 49/10,
 21. działka nr 50/1 wg projektu podziału na działki nr **50/7**, 50/8,
 22. działka nr 50/2 wg projektu podziału na działki nr **50/9**, 50/10,
 23. działka nr 50/3 wg projektu podziału na działki nr **50/11**, 50/12,
 24. działka nr 50/5 wg projektu podziału na działki nr **50/15**, 50/16,
 25. działka nr 50/6 wg projektu podziału na działki nr **50/13**, 50/14,
 26. działka nr 51/1 wg projektu podziału na działki nr **51/7**, 51/8,
 27. działka nr 52/1 wg projektu podziału na działki nr **52/13**, 52/14,
 28. działka nr 52/4 wg projektu podziału na działki nr **52/23**, 52/24,
 29. działka nr 52/7 wg projektu podziału na działki nr **52/17**, 52/18,
 30. działka nr 52/10 wg projektu podziału na działki nr **52/15**, 52/16,
 31. działka nr 52/11 wg projektu podziału na działki nr **52/19**, 52/20,
 32. działka nr 52/12 wg projektu podziału na działki nr **52/21**, 52/22.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty rozbiórkowe, roboty ziemne, wykonanie nawierzchni jezdni, wykonanie nawierzchni zjazdów, wykonanie poboczy, wprowadzenie stałej organizacji ruchu, wykonanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu, roboty wykończeniowe.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystraw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Łopiennik Górny oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Łopiennik Górny.

in672



odwiedź nas na
www.dziennikwschodni.pl
facebook.com/dziennikwschodni
facebook.com/lubelskisport
Instagram
Twitter

dziennik
WSCHODNI.pl

WÓJT GMINY WERBKOWICE

informuje,

że dnia 02.05.2024 roku w Urzędzie Gminy Werbkowice na tablicy ogłoszeń zostanie wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej, działek nr 634/7 i 634/8 położonych w Gozdowie.

in669

AAA KALLA
www.kalla.lublin.pl

**CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE**

**LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176**

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

in671

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43 tworzą rozwiązanie z kategorii słowne gafy komentatorów sportowych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

KARTKA Z KALENDARZA

1780

brytyjski astronom William Herschel odkrył pierwszą gwiazdę podwójną: Ksi Ursae Majoris w konstelacji Wielkiej Niedźwiedzicy

1895

Bolesław Prus ukończył pisanie powieści „Faraon”

1896

w Budapeszcie otwarto pierwszy odcinek metra

1919

Hugh Gibson został pierwszym ambasadorem USA w Polsce

1942

urodził się Wojciech Pszoniak, polski aktor

1953

urodził się Lech Janerka, polski muzyk rockowy, basista, wokalista, kompozytor i autor tekstów

1960

dokonano oblotu szybowca SZD-24 Foka

1988

premiera filmu „Kingsajz” w reżyserii Juliusza Machulskiego. W rolach głównych: Jacek Chmielnik, Jerzy Stuhr, Katarzyna Figura i Grzegorz Heromiński

293,5

metra to długość „Queen Elizabeth 2”. Brytyjski transatlantyk w swój dziewiczy rejs z Southampton do Nowego Jorku wyruszył 2 maja 1969 roku



Billie Eilish w Polsce

FOT. LIVENATION

MUZYKA Za dwa tygodnie swoją premierę ma trzeci album studyjny Billie. A teraz artystka ogłosiła trasę koncertową. Będą dwa koncerty w Polsce

W trasę „Hit Me Hard and Soft: The Tour”

Eilish wyruszy we wrześniu przyszłego roku. Na początek będzie Ameryka Północna. W lutym 2025 Billie przyjedzie do Au-

stralii, potem będzie w Europie. Pełna lista dat trasy koncertowej na stronie billieeilish.com.

W Polsce zdobywczyni dwóch Oscarów i dziewięciu nagród Grammy zagra 3 i 4 czerwca 2025 w TAURON Arena Kraków.

Ogólna sprzedaż biletów rozpocznie się w piątek, 3 maja na billieeilish.com oraz livenation.pl.

Billie Eilish będzie kontynuować swoją wieloletnią współpracę z organizacją non-profit REVERB, opierając się na sukcesie poprzed-

nich działań, które zaowocowały przekazaniem ponad 1 miliona dolarów na projekty związane z ochroną środowiska, redukcją gazów cieplarnianych i ochroną klimatu. Billie Eilish REVERB Eco-Villages zostaną ustawione w 2 lokalizacjach w głównym

holu każdego koncertu, gdzie fani będą mogli wziąć udział w akcjach na rzecz zrównoważonego rozwoju, nawiązać kontakt z organizacjami non-profit i podjąć znaczące działania na rzecz ludzi i planety.

(OPRAC. RAD)

Nowy sezon, nowe kłopoty

DO ZOBACZENIA 6 czerwca – to dobry dzień dla tych, którzy czekają na trzeci sezon serialu Mayor of Kingstown

Serial stworzyli nominowany do Oscara Taylor Sheridan i Hugh Dillon. W roli głównej występuje nominowany do Oscara Jeremy Renner.

Co czeka na widzów w trzecim sezonie? W mieście urządziła się rosyjska mafia, a w więzieniu i poza nim trwa narkotykowa wojna. Mieszkańcy Kingstown oczekują, że Mike McLusky (w tej roli Jeremy Renner) uspokoi sytuację. Sprawy jednak się komplikują, kiedy postać znana z kryminalnej przeszłości burmistrza grozi, że uniemożliwi mu zaprowadzenie pokoju między zwaśnionymi stronami.

Poza Rennerem w serialu Mayor of Kingstown występuje także Hugh Dillon, Taylor Handley, Emma Laird, Tobi Bamtefa i Michael Beach.

Trzeci sezon w serwisie Sky-Showtime będzie miał swoją premierę 6 czerwca.

(RAD)



Jeremy Renner w serialu Mayor of Kingstown
FOT. SKYSHOWTIME